



9 listopada 2018

## OGÓLNOPOLSKIE

### **DZIENNIK GAZETA PRAWNA**

#### **Trwają prace nad budżetami. Zaczyna się płacz nad subwencją (s. 16)**

W Sejmie trwa już praca nad budżetem na przyszły rok. A w gminach planowaniem finansów za chwilę zajmą się nowe rady. Dla samorządów jest to ostatni moment na walkę o więcej środków z subwencji oświatowej.

## LOKALNE

### **GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA**

#### **Hity i kity budżetu obywatelskiego (s. 6)**

Podrzucanie niebanalnych pomysłów, o których władarze miasta by nie pomyśleli to jedna z zalet budżetu obywatelskiego. Ale czasem propozycje okazują się, delikatnie mówiąc, dyskusyjne.

#### **Sto lat temu w Częstochowie (s. 4)**

11 listopada 1918 r. o godz. 6.30 oddziały Obrony Narodowej w sile około 200 ludzi przemaszerowały przez Częstochowę. Z braku broni pierwsze szeregi miały... drewniane karabiny.

#### **Rowerowa trzecia liga (s. 2)**

Magazyn „Rowertour” co dwa lata przygotowuje ranking miast przyjaznych rowerzystom. Częstochowa, choć w porównaniu z poprzednim zestawieniem awansowała o trzy pozycje, to zajęła dopiero 29. miejsce.

### **DZIENNIK ZACHODNI. TYGODNIK CZĘSTOCHOWA**

#### **Budujemy centra przesiadkowe (s. 2)**

W Częstochowie ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Prace rozpoczęły się przy dworcu kolejowym, na ulicy Piłsudskiego.

#### **Miejskie rowery wrócą na ulice wiosną (s. 5)**

Rowery miejskie wrócą na ulice miasta dopiero na wiosnę przyszłego roku.

#### **Program obchodów 100-lecia niepodległości w Częstochowie (s. 7)**

W Częstochowie obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęły się już czwartego listopada na Jasnej Górze.



### ZYCIECZĘSTOCHOWY.PL

#### **Ruszyła wielka inwestycja**

Wraz z początkiem listopada ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Powstaną one przy trzech dworcach kolejowych. Na razie prace realizowane są przy ulicy Piłsudskiego.

<https://zycieczestochowy.pl/ruszyla-wielka-inwestycja/>

### WCZESTOCHOWIE.PL

#### **Drogowcy wykorzystują sprzyjającą aurę na realizację mniejszych inwestycji**

Pogoda sprzyja intensywnych pracom drogowym służącym poprawie komfortu poruszania się po częstochowskich ulicach.

<http://wczestochowie.pl/artukul/31622,drogowcy-wykorzystuja-sprzyjajaca-aure-na-realizacje-mniejszych-inwestycji>

#### **W Częstochowie budują już centra przesiadkowe**

Zgodnie z zapowiedziami na początku listopada ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Na razie prace będą prowadzone przy dworcu Częstochowa Główna.

<http://wczestochowie.pl/artukul/31618,w-czestochowie-buduja-juz-centra-przesiadkowe>

### RADIOJURA.COM.PL

#### **Przed nami kilkudniowe uroczystości miejskie związane ze Świętem Niepodległości**

Te najważniejsze wydarzenia w Częstochowie związane z odzyskaniem niepodległości w 1918 roku będą miały miejsce oczywiście w niedzielę 11 listopada.

<https://www.radiojura.pl/przed-nami-kilkudniowe-uroczystosci-miejskie-zwiazane-ze-swietem-niepodleglosci.html>

#### **Pogoda sprzyja pracom drogowym**

W kalendarzu listopad, a ekipy drogowców nadal można spotkać w wielu miejscach Częstochowy. Prace prowadzone są w wielu dzielnicach.

<https://www.radiojura.pl/pogoda-sprzyja-pracom-drogowym.html>

### TV. ORION



## **BO warto głosować**

Do 12 listopada można głosować na zadania budżetu obywatelskiego, które zostaną wykonane w przyszłym roku.

[http://www.tvorion.pl/index.php?action=show\\_news&idNews=26182](http://www.tvorion.pl/index.php?action=show_news&idNews=26182)

## **Ślubowali dla Niepodległej**

Przyrzekli na sztandar szkoły wzrastać w nauce i w czynie, żyć w duchu patriotyzmu i z godnością nosić mundur. 30 uczniów klas pierwszych mundurowych popularnego „Żeromskiego” złożyło w środę uroczyste ślubowanie.

[http://www.tvorion.pl/index.php?action=show\\_news&idNews=26181](http://www.tvorion.pl/index.php?action=show_news&idNews=26181)

## **Obchody 100-lecia Niepodległości**

Polacy w tym roku świętują 100-lecie odzyskania Niepodległości. Obchody odbędą się również w Częstochowie. Uroczystości związane ze świętem rozpoczną się 10 listopada.

[http://www.tvorion.pl/index.php?action=show\\_news&idNews=26183](http://www.tvorion.pl/index.php?action=show_news&idNews=26183)

## **Wszyscy jesteśmy ratownikami**

W szkole podstawowej numer 48 zainicjowano akcję Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Częstochowie pod hasłem „Wszyscy jesteśmy ratownikami.”

[http://www.tvorion.pl/index.php?action=show\\_news&idNews=26184](http://www.tvorion.pl/index.php?action=show_news&idNews=26184)



### DZIENNIK GAZETA PRAWNA

# Trwają prace nad budżetami. Zaczyna się płacz nad subwencją



Bożena Ławnicka  
bozena.lawnicka@wp.pl



ARTUR RADWAN  
artur.radwan@for.pl

## Samorządy dokładają coraz więcej

Subwencja oświatowa nie wystarcza jednostkom samorządu terytorialnego na zadania związane z edukacją, zwłaszcza te narzucone reformą. I gdyby weto kuratorów, już dziś pewnie zamkalyby szkoły

Na przełomie listopada i grudnia samorządy planują budżet na przyszły rok i chciałyby wiedzieć, ile otrzymają z budżetu państwa na zadania związane z edukacją. Tym bardziej że widzą wyraźnie – wydatków co roku jest więcej, a subwencja wszystkich nie pokrywa. Dlaczego? Dodatkowe koszty powoduje reforma oświaty, wygaszanie gimnazjów i powrót do starego typu szkół. Do tego dochodzi konieczność opłacania zajęć psychologicznych czy pedagogicznych dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. I wreszcie rozłożone na trzy lata, stopniowe podwyżki dla nauczycieli. Samorządy uważają, że w tej sytuacji subwencja starczy tylko na wynagrodzenia. A to oznacza, że jeszcze więcej będą dokładać do oświaty. Narzekają zarówno małe gminy, jak i te większe. Nie ma w Polsce samorządu, który przyznałby, że subwencja oświatowa w zupełności mu wystarczy. Ale o ile duże miasta jakoś sobie poradzą, o tyle dla małych gmin może to oznaczać finansową zapaść.

### MEN problemu nie widzi

O tym, ile poszczególne samorządy dostaną pieniędzy, będzie wiadomo wiosną. Dziś z projektu ustawy budżetowej wynika jedynie, że subwencja oświatowa w 2019 r. wyniesie prawie 46 mld zł. Będzie to wzrost o ok. 6,6 proc. w stosunku do roku obecnego. Suma wydaje się ogromna, ale Związek Miast Polskich przekonuje, że Ministerstwo Edukacji Narodowej wraz z Ministerstwem Finansów zaniża wysokość subwencji oświatowej. Argumentuje to kolejnym etapem nauczycielskich podwyżek, który rozpocznie się od stycznia nowego roku. Z kolei Maciej Kopeć, wiceminister edukacji, uważa, że wszystko jest wliczone bardzo dokładnie i nie ma powodów do obaw. Co więcej, przy omawianiu projektu ustawy budżetowej uznał, że samorządy w ostatnich latach miały większe wpływy z podatków lokalnych, co – jak należy domniemywać – powinno rekompensować im ewentualne braki finansowe z subwencji. Taki pogląd wyraża też szefowa resortu Anna Zalewska. W niedawnej rozmowie z TGP („Długość przerw nie będzie odgórnie ustalana w rozporządzeniu” – Tygodnik Gazeta Prawna nr 169 z 31 sierpnia 2018 r., s. C7) podkreślała, że samorząd

jest wspólnotą, a nie firmą, która przynosi zyski. I zaznaczała, że ta wspólnota utrzymuje się nie tylko z subwencji, dotacji, lecz także PIT i CIT. Według wyliczeń MEN w 2017 r. samorządy z tych podatków miały o 16 mld zł więcej niż rok wcześniej. Choć faktycznie gros tych środków idzie na oświatę, to nie są to jedyne wydatki, jakie gminy finansują z wpływów podatkowych. Dlatego samorządy chcą dyskusji zarówno o wysokości subwencji, jak i jej podziale. Co więcej, wiele z nich domaga się radykalnych działań, czyli zdefiniowania i wyceny wszystkich zadań oświatowych, które realizują gminy i powiaty. MEN unika tego jak ognia. Powód? Mogłoby się okazać, że subwencja oświatowa powinna wzrosnąć nawet dwukrotnie.


### JST naciskają na zmiany

Jak mówi Grzegorz Pochopięć z Centrum Doradztwa i Szkoleń OMNIA, były dyrektor departamentu współpracy samorządowej MEN (więcej – patrz rozmowa), choć w skali kraju subwencja oświatowa wydaje się wysoka i wystarczająca na więcej niż tylko na pensje nauczycieli, to zdaniem przedstawicieli samorządów zasady jej podziału mogłyby lepiej oddawać rzeczywiste wydatki. – Uważają oni, że uwzględnienie w podziale subwencji oddziały klasowego czy nauczyciela mogłoby przynieść dobre efekty – mówi Grzegorz Pochopięć. Podkreśla też, że wiele decyzji, które rodzą wydatki ostatecznie finansowane przez samorząd, jest podejmowanych na szczeblu centralnym. Przy czym JST nie otrzymują stamtąd stosownego wsparcia przy rozwiązywaniu konkretnych problemów na szczeblu lokalnym. – Brak jest w wielu obszarach stosownych standardów. Nie ma się co oszukiwać, od pewnego poziomu zmniejszenie wydatków na edukację nie może się odbyć bez podejmowania bardzo trudnych decyzji, takich jak likwidacja szkół czy zwolnienie nauczycieli i pracowników oświaty. Choć w ostatnich latach możliwość podejmowania takich, i tak już trudnych, decyzji przez samorządy, została mocno ograniczona przez rosnącą rolę kuratorów oświaty – tłumaczy ekspert.

Samorządy wyciągają, że właściwe zarządzanie oświatą to nie tylko zapewnienie podwyżek dla nauczycieli, lecz także konieczność zadbania o wzrost średniej płacy, dodatki motywacyjne, stycziową czternastkę. Nie można też zapomnieć o pracownikach samorządowych, którzy pracują w szkołach. No i oddzielnym palącym tematem są przedszkola, bo tam gminy mogą liczyć na subwencje wyłączone dla sześciolatków. Dlatego JST uważają, że konieczne jest ustalenie nowych zasad podziału subwencji. I MEN chce to zrobić. Zapowiada jednak, że nowy system podziału pokaże na początku przyszłego roku. Jeśli znajdzie on zrozumienie u partnerów społecznych, czyli związków i samorządowców, to mogłyby zacząć obo-

**W** Sejmie trwa już praca nad budżetem na przyszły rok. A w gminach planowaniem finansów za chwilę zajmą się nowe rady. Dla samorządów jest to ostatni moment na walkę o więcej środków z subwencji oświatowej. Jednostki samorządu terytorialnego alarmują, że pieniądze na ten cel się nie bilansują z wydatkami i coraz więcej dokładają do szkół z własnej kasy. Jak mówi Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich, w ubiegłym roku tylko 37 samorządów nie dokładało do rządowej subwencji, sześć lat wcześniej było ich... 300!

Budżet państwa nie jest z gumy. Ale gdyby dało się się go rozciągnąć i na subwencję oświatową rząd przearczyłby dwa razy tyle środków co obecnie, samorządy wydałyby je co do grosza. Starczyłoby na podwyżki dla nauczycieli, na etaty dla pedagogów czy psychologów i na pokrycie kosztów wprowadzanej drugi rok reformy. Ale dopóki tak nie jest, dopóty gminy muszą zadbać, by dochody i wydatki na oświatę się spinały. A dziś jednym z najważniejszych problemów są podwyżki dla nauczycieli. Według samorządów nawet zwiększenie subwencji w 2019 r. nie zrekompensuje im tych wydatków. A nawet dodatkowo skomplikuje sprawę, bo inni pracownicy oświaty też powinni zarabiać więcej. Ponadto dziś subwencja jest naliczana na ucznia, a nie na klasy prowadzone w szkole. Dlatego opłaca się mieć mniej klas, ale jak najwięcej uczniów w każdej z nich. Niektóre gminy chciałyby więc likwidować małe szkoły i dowozić uczniów do tych, w których dzieci jest więcej. W ten sposób oszczędziłyby na kosztach pracy nauczycieli. Na to nie pozwalają jednak kuratoria. Harmują też pomysły, by z przepełnionych podstawówek przenieść starszych uczniów do budynków dawnego gimnazjum, nawet gdy są tam lepsze warunki do nauki.

Jak widać, by zaradzić problemom, potrzebna jest rzeczowa rozmowa przedstawicieli rządu i samorządów. Złazsza że – jak mówi prof. Antoni Jeżowski – konstytucyjna pomocniczość państwa nie może koncentrować się tylko na łataniu dziur, powinna raczej polegać na wspieraniu myślenia o tym, co nas czeka w edukacji w przyszłości. 



### SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

wiązywać od stycznia 2020 r. Zakładając, że przed nami rok wyborczy, trudno będzie wypracować na tej płaszczyźnie konsensus, który zadowolony samorządowców.

#### Duże koszty małych szkół i problem podwójnego rocznika

Dla każdego samorządu subwencja rodzi inne problemy. W gminach, w których funkcjonują małe szkoły, z kilkoma lub co najwyżej kilkunastoma uczniami, lokalne władze muszą się liczyć z ogromnymi wydatkami na utrzymanie takiej placówki. Jak podkreśla Marek Olszewski, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, są to wydatki rzędu nawet 20 tys. zł na jednego ucznia, a subwencja choć jest wyższa dla takich małych placówek, to może wynieść tylko nieco ponad 8 tys. zł. Z kolei w powiatach (a także miastach na prawach powiatów) od lat toczy się bój o uczniów przy naborze do określonych typów szkół ponadgimnazjalnych. Należy pamiętać, że główny mechanizm podziału subwencji to wędrowka pieniędzy za uczniem. A w nadchodzącym roku szkolnym będziemy mieli do czynienia z podwójnym rocznikiem w szkołach branżowych i liceach. O dostanie się do tych placówek będą się ubiegać absolwenci szkół podstawowych (osmioklasistów), a także absolwenci gimnazjów. Nie będzie się bez zmian organizacyjnych, które muszą zapewnić odpowiednią liczbę klas.

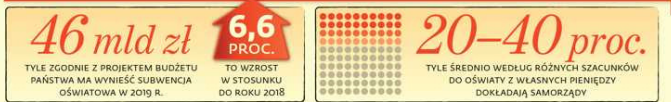
#### Nowy podział subwencji

W MEN niemal równoległe rozpoczynają się prace nad budżetem na przyszły rok oraz nad rozporządzeniem dotyczącym podziału subwencji oświatowej. Według obecnych zasad jest ona udzielana na każde dziecko uczęszczające do szkoły na terenie danej gminy. Następnie powinna być dostosowana do warunków i potrzeb danej jednostki samorządu terytorialnego i zostać naliczona – szczególnie w mniejszych szkołach – na oddział (niezależnie od liczby uczniów w oddziale). Kwota przyznawana na każdego ucznia powinna być zdecydowanie wyższa. Subwencja należy obciążać również uczniów korzystających z wychowania przedszkolnego – mówi Marta Stachowiak z Urzędu Miasta w Bydgoszczy. Podobnego zdania jest Krystyna Kubiak, dyrektor gminnego zespołu ekonomiczno-administracyjnego szkół w Gołuchowie. Teraz jej dziesięciotysięczna gmina dokłada do oświaty ok. 3 mln zł. Marta Stachowiak idzie jeszcze dalej – jeśli na terenie danej gminy funkcjonują młodzieżowe domy kultury, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, to w subwencji powinna być naliczona dodatkowa kwota, np. według liczby dzieci korzystających z tego typu jednostek oświatowych.

#### Kłopotliwy algorytm

Samorzady wskazują jeszcze inne problemy. – Kwota subwencji oświatowej jest ustalana w budżecie państwa, a algorytm jej podziału określa jedynie, jaka jej część trafi do danej jednostki samorządu. Oznacza to, że jakiegokolwiek zmiany algorytmu nie powodują zwiększenia ogólnej puli środków, lecz jedynie sprawiają, że dana jednostka samorządu otrzymuje więcej środków kosztem innej. Dodatkowo metoda podziału subwencji jest bardzo niestabilna, zmienia się z roku na rok – wskazuje Agata Latacz, kierownik referatu ekonomicznego w wydziale edukacji Urzędu Miasta w Częstochowie. Według niej obecna postać algorytmu nie spełnia oczekiwań wszystkich zainteresowanych stron, ale jest na tyle skomplikowana, że racjonalna dyskusja na temat jej wad i zalet staje się bardzo trudna. Algorytm nadal opiera się w dużej mierze na zryczałtowanych kosztach kształcenia uczniów czy opieki nad wychowankami. Powoduje to, że dochody otrzymywane z tytułu subwencji są niewspółmierne do kosztów ponoszonych w związku z realizacją zadań a różnicę musi sfinansować JST z własnych dochodów. – Wbrew powszechnemu wrazeniu algorytm przesądający o wysokości środków z subwencji, jakie trafia do poszczególnych jednostek, nie jest algorytmem naliczania subwencji, ale podziału tej subwencji. Nie mamy zatem do czynienia z sytuacją,

## Edukacja kosztuje



### Jak jest w Warszawie



### Jak jest w Bydgoszczy



#### OPINIA EKSPERTA

### Kuratoria torpedują potrzebne zmiany ekonomiczne



LESZEK ŚWIĄTALSKI sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich RP

Przyszły rok szkolny będzie szczególnie ciężki. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie dostrzega tego, że to właśnie w 2019 r. skumulują się negatywne skutki reformy oświaty, zlikwidowane zostaną gimnazja, nastąpi zerzenie roczników w szkołach ponadpodstawowych. Jedną sprawą to brak środków finansowych na te zmiany w ramach subwencji oświatowej. Ale nie tylko o to chodzi. W większym problemem jest praktyczne ubezwłasnowolnienie samorządów w kwestii organizacji szkół. Organy prowadzące szkoły są w podejmowaniu decyzji blokowane przez kuratoria. A te nie zgadzają się np. na zmiany w sieci szkół. Często mówią: nie, bo nie. Na przykład szkoła podstawowa po rozszerzeniu do ośmiu klas pęka w szwach, ale kuratorium nie zgadza się na przeniesienie starszych uczniów do obiektu gimnazjalnego. Bo nauka nie może odbywać się w dwóch miejscach. Nawet w sytuacji, gdy budynek gimnazjum dysponuje lepszymi pracownikami do nauki chemii, fizyki czy biologii i lepszą bazą sportową niż podstawówka. W takiej sytuacji trzeba znaleźć pieniądze na przygotowanie takich pracowni w podstawówce, nie można wykorzystywać istniejącej bazy. Mójm mniemaniem jest jeszcze trudniej. Kuratoria nie dają zgody na zlikwidowanie klasy, gdy ta liczy np. siedmiu uczniów i możliwe jest dowiezienie uczniów do większej placówki. Jednocześnie nakazują podział klasy, gdy są w niej więcej niż dwie osoby ponad 25 dzieci. Czyli mamy kliku, kilkunastoosobowe klasy. A wiadomo, że w oświacie najdrożsi są nauczyciele i tablica. Rząd nie wprowadził też wciąż definicji małej szkoły. Do tego dochodzi źle widziane przez kuratorów, którzy oceniają arkusze organizacji szkół, dodawanie nauczycielom godzin ponadwymiarowych. Ma to zapobiec ich zwalnianiu, ale jednocześnie generuje potężne koszty. Gdyby można było im dołożyć np. siedem godzin dodatkowych, byłoby znacznie taniej. To wszystko powoduje, że większa oświata kosztuje znacznie więcej, niż mogłaby, i właśnie to stawia małe, niezamożne gminy w tak trudnej sytuacji. Bo chociaż chciałby gospodarować oszczędnie, to nie mogą. Tym samym w tarapaty finansowe mogą popaść nawet te gminy, które dotychczas racjonalnie wykorzystywały pieniądze z subwencji oświatowej i nie musiały sięgać po znaczące wsparcie z własnych, często bardzo skromnych funduszy.



w której środki są konsekwencją ustalonych potrzeb. Kwota części oświatowej subwencji ogólnej ustalana jest w budżecie państwa, a algorytm jedynie określa, jaka jej część trafi do danej gminy czy powiatu – zauważa Beata Golaszka, kierownik Centrum Usług Wspólnych w Suchoj Beskidzkiej. – W wielu przypadkach prowadzi to do powstania luki między dochodami a kosztami, którą musi pokryć gmina – dodaje. Jednak Olga Mazurek – Podleśna z Urzędu Miasta w Lublinie – podobnie zresztą wypowiadają się przedstawiciele Warszawy i Wrocławia – mówi, że zanim zacznie się rozmawiać o szczegółach, trzeba podnieść wymiar subwencji oświatowej. – Po tem można byłoby dążyć do zbliżenia wartości wag do faktycznych kosztów funkcjonowania jednostek – dodaje.

### Podwyżki dla nauczycieli szafiarsujsze rządu?

Obiecane podwyżki dla nauczycieli, o czym pisaliśmy już wcześniej, są solą w oku samorządów. Wiele JST dokładanie przeanalizowało koszty osobowe w swoich placówkach. – Wydatki z tytułu wzrostu płac w szkołach, przedszkolach i placówkach oświatowych wyniosły w tym roku 2 834 643 zł. Subwencja nie uwzględniła wszystkich skutków wzrostu płac. Planowane wydatki na płace i pochodne w 2018 r. – według stanu na październik – wynoszą 89 302 643 zł. Tymczasem subwencja na ten rok wyniosła 86 268 913 zł, co pokrywa 96,6 proc. wydatków osobowych – wylicza Łukasz Czech, z Urzędu Miasta w Łomży. I dodaje, że w projekcie budżetu na 2019 r. dla miasta zakłada się wydatki osobowe na poziomie 98 163 343 zł (przy ustaleni stawkach wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli na poziomie obowiązującym w październiku 2018 r., a zatem nie uwzględniając 5 proc. podwyżki w 2019 r.), tymczasem subwencja planowana jest na poziomie 94 097 722 zł. – Z pewnością po raz kolejny nie zabezpieczy ona wydatków placówek – prognozuje Czech. Podobnie jest we Wrocławiu. – Projektowana część oświatowa subwencji ogólnej dla Wrocławia na 2019 r. wynosi 631 544 234 zł i jest wyższa o 50 825 114 zł od przyznanej części oświatowej subwencji ogólnej na 2018 r., ale to i tak nie pokryje kosztów. Na razie brak informacji, w jaki sposób MEN wyliczył subwencję oświatową na 2019 r., a także nie ma opisu zadań, których ona dotyczy. Nie można także określić, jaką część subwencji oświatowej stanowią środki na obiecane podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli – mówi Maja Wysocka z tamtejszego magistratu.

Jednak, mimo zgłaszanych zastrzeżeń, gminy wiedzą, że zapewnienie środków na wynagrodzenia dla pracowników oświatowych jest ich obowiązkiem. – I niezależnie od tego, czy środki należą w ramach części oświatowej subwencji ogólnej, czy też nie są adekwatne do faktycznych kosztów podwyżek, należne nauczycielom wynagrodzenia zostaną wypłacone w wysokości i w terminach wynikających z przepisów prawa – zapewnia Marta Bartoszewska z Urzędu Miasta w Olsztynie. O tym, że środków zabraknie, jest przekonana Maria Strońska, dyrektor gminnego zarządu oświaty i wychowania w Prudniku. Jak wyjaśnia, wynika to z faktu, że w subwencji nie uwzględniono wynagrodzeń nauczycieli realizujących zadania z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, udzielanej w szkołach uczniom niemającym orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego.

Dlatego samorządy chcą, by podwyżki wzięły na siebie rząd, z budżetu centralnego. – Wszelkiego rodzaju zmiany przepisów ustawowych dotyczących podwyżek wynagrodzeń powinny być finansowane bezpośrednio według faktycznych kosztów tych podwyżek wykazanych przez gminy, np. na podstawie wniosku gminy do MEN – proponuje Marta Stachowiak. ☺

### OPINIE EKSPERTÓW

## Do każdej złotówki na oświatę samorząd z własnej kasy dodaje 44 grosze



MAREK WÓJCİK  
pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacji

Wzrost subwencji oświatowej o 6,6 proc. jest zbyt niski, nie oddaje bowiem faktycznego wzrostu kosztów realizacji zadań oświatowych przez samorządy terytorialne. Bieżące wydatki i dochody oświaty rosną nieprzerwanie od wielu lat, przy czym nieustannie wzrasta też różnica między tymi dwiema wielkościami. W ujęciu procentowym wygląda to następująco. W latach 2010–2014 wyliczonym dla wszystkich samorządów wskaźnik nadwyżki wydatków nad dochodami oświaty prawie się nie zmienił i wynosił ok. 36 proc. To znaczy, że – mimo wzrostu kwot – bieżące wydatki oświatowe samorządów były w tych latach stale o 36 proc.

## Projekt rozporządzenia o podziale subwencji powinien być analizowany wspólnie z projektem budżetu



TADEUSZ KOLACZ  
wiceburmistrz Chrzastowa, były naczelnik wydziału edukacji w Urzędzie Miejskim

Wyłączenie w powiecie subwencja może wystarczać na płace i wydatki, bo świadomy swych możliwości powiat może realizować nabór do klas szkół ponadgimnazjalnych czy ponadpodstawowych na poziomie powyżej 30 uczniów w oddziale. A że subwencja jest naliczana na ucznia, a nie na oddział, to im więcej uczniów, a mniej oddziałów, tym mniejsze wydatki. Inaczej sprawa ma się z oświatą gminną, która realizuje zadania w dziedzinie szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz wychowania przedszkolnego. Tu funkcjonuje rejonizacja, a ta powoduje potężne dysproporcje wydatków. Gmina bowiem musi przyjąć każdego ucznia z rejonu, co utrudnia tworzenie ekonomicznie uzasadnionej sieci szkół.

Naprawy wymaga cały oświatowy system prawny, a w szczególności następujące kwestie:

1. Obowiązek limitowania liczby uczniów w klasach 1–3 szkoły podstawowej – dotknął on przede wszystkim gminy mniejsze, z rozdrob-

większe od subwencji i innych dochodów oświaty. W 2015 r. wskaźnik nadwyżki wydatków nad dochodami wyraźnie się zwiększył (o niespełna 1,5 pkt proc.), a w 2017 r. gwałtownie skoczył aż o ponad 5 pkt proc. do rekordowego poziomu 43,6 proc. Można więc powiedzieć, że przeciętny samorząd do każdej złotówki, którą dostał od państwa na utrzymanie szkół, przedszkoli i innych jednostek oświatowych lub „zarobił” dzięki posiadaniu tych jednostek (np. z wynajmu powierzchni oświatowych w budynkach), musiał w 2017 r. dołożyć prawie 44 grosze z innych źródeł. Jeszcze jedno porównanie. W 2011 r. największa grupa samorządów mieściła się w przedziale nadwyżki wydatków nad dochodami od 30 proc. do 40 proc., a w 2017 r. dominowała nadwyżka pomiędzy 40 proc. a 50 proc. Istotnie wzrosła liczba samorządów dopłacających do oświaty z dochodów własnych od 50 proc. do 70 proc. W 2011 r. 200 samorządów nie dołożyło do subwencji ani złotówki, ale w 2017 r. było takich tylko 37! Dlatego potrzeba zagwarantowania dodatkowych, znacznych środków na skutki zmian w systemie oświaty.

## Wydłużenie cyklu edukacyjnego wymaga perspektywicznego myślenia



PROF. ANTONI JEŻOWSKI  
z Instytutu Badań w Oświacie, były dyrektor szkoły i samorządowiec

Zapisy w ustawie o dochodach JST są przestarzałe. W sprawie subwencji przyjmuje się dane z konkretnego roku, czyli tak naprawdę według stanu na wrzesień roku ubiegłego, zamiast oglądać bardziej adekwatnego do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, czyli retrospektywnego i perspektywicznego. Cykl dydaktyczny to okres pobytu ucznia w szkole. Należy też wziąć pod uwagę sytuację demograficzną. A na podstawie danych CUS dokładnie widać, co nas czeka w najbliższych kilkunastu latach (patrz wykres). Przyjmując 2015 r. za bazowy (mielibyśmy wtedy zmianę ekipy rządzącej), to w grupie wiekowej przedszkolnej czeka nas tylko spadek. Natomiast w grupach szkolnych, przed spadkiem, są kolejne dwie fale wyżu, i to sięgające 10–15 proc., bez uwzględnienia „podwójnego rocznika”.

Opłakane efekty prognoz MEN widać gołym okiem. Pozornie najmniejsze zmartwienie mają gminy, które prowadzą zespoły podstawówka plus gimnazjum, gdyż w efekcie końcowym ubywa im jeden rocznik. Oczywiście jest to pewne uproszczenie, gdyż przywrócenie w małych, terenowych szkołach podstawowych w środowisku większym osmii klas spowodowało, że liczba mało licznych, nieefektywnych edukacyjnie i ekonomicznie oddziałów szkolnych wzrosła nieopornie. Tymczasem subwencja w Polsce liczona jest na ucznia, a organy prowadzące ponoszą koszty liczone na oddział. Gdy liczba oddziałów wzrasta – mimo spadającej liczby uczniów – może być tylko gorzej. Spore wyzwanie czeka powiaty, bo przez kilka lat przez prowadzone przez nich szkoły będą przetaczał się jak walec: w postaci podwójnego rocznika. Z jednej strony to kwestia miejsc dla uczniów na okres w sumie przejściowy, z drugiej – koncentrowanie się na zaspokoleniu presji środowiska, by były miejsca i to w najlepszych szkołach, z ogromną szkoda dla jakości i efektywności nauczania. Zakładanie rzeczywistości i – co już się dzieje – obarczanie winą za wszystkie niedostatki samorządów budżet ich naturalny protest i powoduje trudne do zakwestionowania eskalowanie oczekiwań.

niona sieć szkół. Dawniej, jeśli w małej wiejskiej czy sołectkiej szkole w roczniku było od 10 do 30 uczniów, tworzone jeden oddział. Teraz trzeba tworzyć klasy nie większe niż 25 uczniów, więc często kilkunastoosobowe. Tymczasem jeden etat nauczycielski, zakładając, że jest to nauczyciel dyplomowany, a takich mamy najwięcej, kosztuje ok. 72 tys. zł rocznie (z kosztami ZUS-u, kosztami pracodawcy i funduszu pracy). Pomóżmy tę wartość przez liczbę dodatkowych oddziałów i mamy znaczny wzrost kosztów JST, którego subwencja nie wyówna.

2. Wzrastająca liczba orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego dla uczniów z niepełnosprawnością – oznacza to więcej wydatków po stronie samorządów i jest m.in. efektem wyłączenia zajęć z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej z zajęć, które nauczyciel wykonywał dotychczas w ramach swego etatu. Teraz gmina musi płacić za nie dodatkowo.
3. Niewystarczająca dotacja przedszkolna. A przecież na gminach ciąży obowiązek przyjęcia do przedszkola wszystkich chętnych dzieci w wieku 3–6 lat.
4. Różnice w wynagrodzeniach pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych, które prowadzą do wielu konfliktów.

Projekt rozporządzenia o podziale subwencji powinien być analizowany wspólnie z projektem budżetu. Samorządy powinny znać i rozumieć skomplikowany algorytm subwencji, by w dyskusji nad finansowaniem wydatków oświatowych mieć rzeczowe, a nie emocjonalne argumenty.

A w najtrudniejszej sytuacji znaleźli się Bogu ducha winni nauczyciele. Dotychczasowy etat nauczyciela fizyki, chemii, historii, biologii itp. w zbiorczych klasach gimnazjalnych zamiemni na tzw. etat łączony – jeżdżą swoimi autami od szkoły do szkoły, ucząc po kilka godzin w jednej z nich, tych samych uczniów po kilku w klasie, nie mając do dyspozycji najbardziej elementarnych pomocy szkolnych. Dyrektorzy szkół wiejskich zdają zaś egzamin z budowania sieci – jeszcze nigdy dotychczas nie zsynchronizowano tak dziennych planów lekcji, by nauczyciele mogli w czasie „przerwy” pokonać te kilka kilometrów. Jak to się odbija na jakości pracy wychowawczej szkół i na dyspozycji nauczycieli podczas przerw? Na razie trwa znowa milczenie. Ważne, że reforma jest dużym sukcesem.

## Jak będzie się zmieniała liczebność dzieci i młodzieży w placówkach oświatowych



\* Rok 2015 (zapowiedź reformy oświaty) dla porównania demograficznego przyjmowany jako rok startowy, za 100 proc. przyjmujemy liczbę dzieci w poszczególnych grupach wiekowych i na podstawie tego analizujemy, jak te grupy będą się zmieniały w poszczególnych latach.  
Oprac. własne prof. A. Jeżowskiego ☺



### SAMORZĄD I ADMINISTRACJA

## Trudno o prosty algorytm uwzględniający rzeczywiste potrzeby

**Grzegorz Pochopię:** Głównym problemem związanym z subwencją oświatową jest brak regulacji związanych z tym, jakie zadania ma ona finansować

**Czy wie pan, o ile w przyszłym roku wzrosnie subwencja oświatowa?**  
O 2 832 494 tys. zł. Tyle się na tym etapie dowiadujemy, czytając projekt ustawy budżetowej na 2019 r., który jest procedowany w Sejmie. Jeśli nie się nie zmieni, to w przyszłym roku subwencja oświatowa wyniesie 45 907 494 tys. zł. Będzie to wzrost o ok. 6,6 proc. w stosunku do roku obecnego.

**Czy to wystarczy, by pokryć wydatki związane z 5-proc. podwyżkami dla nauczycieli?**  
Jeśli patrzmy na problem w skali kraju, to wzrost subwencji jest wystarczający, by zrealizować te podwyżki i pokryć wydatki niezbędne na wynagrodzenia całkiem sporej liczby nowych nauczycieli, którzy pojawią się w szkołach w związku z reformą systemu oświaty. Sprawdzanie, czy tych pieniędzy wystarczy, jest proste. Od stycznia 2019 r. nauczyciele mają zarabiać o 5 proc. więcej. Dodatkowo trzeba zabezpieczyć środki na skutki tegorocznej podwyżki, gdyż była ona przyznana od kwietnia, w wysokości ok. 1,2 proc. (bo 3 miesiące z 12 jej nie było, a podwyżka wynosiła 5 proc.). Łącznie jest to 6,2 proc. wzrostu. To wszystko przy założeniu, że subwencja pokrywa dokładnie wydatki na wynagrodzenia nauczycieli oraz liczbę etatów nauczycieli jest stała. W rzeczywistości subwencja oświatowa, w skali kraju, jest wyższa niż wynagrodzenia nauczycieli realizujących zadania nią objęte. Mówimy tutaj generalnie o szkołach i placówkach oraz wychowaniu przedszkolnym dzieci sześciolatków. Teoretycznie, zgodnie z algorytmem podziału subwencji oświatowej, uwzględnia on nauczycieli zatrudnionych w szkołach samorządowych w 75 proc. dzielonej kwoty. W praktyce udział wynagrodzeń nauczycieli w subwencji to 85-90 proc. łącznej kwoty subwencji. Oznacza to, że po uwzględnieniu odpowiedniej kwoty na podwyżki dla nauczycieli z obecnego roku budżetowego powinno pozostać ok. 0,5 mld zł, która to kwota wystarczy na nowe zadania oświatowe w wymiarze ok. 7 tys. dodatkowych etatów.

**Wygląda optymistycznie, a jednak samorządy narzekają...**

To wszystko w skali kraju. Oczywiście w konkretnym samorządzie rzeczywistość może być inna. W jednym lepsza, a w innym gorsza. Podział subwencji bowiem nie uwzględnia liczby etatów nauczycieli, ale liczbę uczniów.

**Część ekspertów uważa, że niezależnie od tego, ile pieniędzy jednostki samorządu terytorialnego otrzymają, zawsze będzie za mało. Podziela pan tę opinię?**

Taka już jest specyfika edukacji. Gdyby zwiększyć finansowanie szkół dwukrotnie, to nie mam wątpliwości, że dyrektorzy wiedzieliby, jak te środki spożytkować. Niestety ograniczenia budżetowe są bezwzględne. Uważam, że jednym z głównych problemów związanych z subwencją oświatową jest brak regulacji związanych z tym, co ma ona zabezpieczać, jakie zadania pokrywać, jakie dawać gwarancje samorządom. Gwarancje ustawowe są jedynie na poziomie łącznych dochodów samorządów, a subwencja jest jednym z tych dochodów.

**Ostatnie zmiany przy podziale subwencji były chyba jeszcze za pana urzędowania. Co się wtedy zmieniło i które samorządy na tym skorzystały?**

Miały one głównie charakter dostosowawczy do ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Fundamentalnie zmieniono zasady subwencjonowania szkół dla dorosłych, wprowadzając część finansowania uwzględniająca efekty nauczenia w postaci subwencji za zdany egzamin zewnętrzny. Rozpoczęto różnicowanie kwot na szkoły zawodowe w zależności od zawodu, którego uczą. W związku z likwidacją dodatku mieszkaniowego zmierzono nieco poziom finansowania dla samorządów prowadzących szkoły na terenach wiejskich i w małych miastach. W algorytmie było też wiele innych zmian o charakterze dostosowawczym.

**Jakich?**  
Wyznaczono dobry kierunek w dziedzinie kształcenia zawodowego. I to będzie zapew-

nie kontynuowane w algorytmie na przyszły rok i lata kolejne. Nastąpiło niewielkie przesunięcie kwot w kierunku gmin, w dużej mierze związane ze spadkiem liczby uczniów w powiatkach. W pewnym wymiarze również w związku ze zmianą subwencjonowania szkół dla dorosłych. Jednak także część powiatów zyskała w związku z pojawieniem się wyższych wag na określone zawody.

**Nie brakuje opinii, że rozporządzenie o podziale subwencji polega na tym, iż jednym się zabiera, a drugim daje.**

Taka jest natura tego rozporządzenia. Dzieląc określoną górną w ustawie budżetowej kwotę części oświatowej subwencji ogólnej. Samo rozporządzenie nie ma mocy generowania środków na edukację. Zresztą w samej nazwie rozporządzenia mamy słowo „podział”. W cotygodniowych dyskusjach nad projektem tego rozporządzenia pojawiają się postulaty zwiększenia określonych wag czy wskaźników. Mają one czysto sens. W każdym przypadku oznaczałyby zmniejszenie kwot w pozostałych obszarach. Dlatego kwestią zasadniczą jest określenie jasnych, czytelnych i, co ważne, odpowiadających rzeczywistym potrzebom edukacji, zasad określania łącznej kwoty subwencji oświatowej. Dzieląc ją na podział, „podział”. W cotygodniowych dyskusjach nad projektem tego rozporządzenia pojawiają się postulaty zwiększenia określonych wag czy wskaźników. Mają one czysto sens. W każdym przypadku oznaczałyby zmniejszenie kwot w pozostałych obszarach. Dlatego kwestią zasadniczą jest określenie jasnych, czytelnych i, co ważne, odpowiadających rzeczywistym potrzebom edukacji, zasad określania łącznej kwoty subwencji oświatowej.

**Na co się najczęściej skarżą samorządy przy podziale subwencji oświatowej?**  
Generalnie na to, że jest za mało. Oczywiście wszystkie strony dyskusji chciałyby, by była większa. Rozporządzenie o podziale subwencji sprawić może jednak nie może. Problem tkwi w zasadach ustalania łącznej kwoty subwencji.

**To znaczy?**  
Istotnym problemem jest też bezwzględna zasada podziału kwoty subwencji w przeliczeniu na ucznia. To uczeń generuje dochody samorządu. Oczywiście w niejednokrotnie dość zaawansowany sposób, po uwzględnieniu zadań wobec tego ucznia. Uwzględnia się też informacje o stopniu awansu zawodowego nauczyciela, choć już nie liczbę nauczycieli. Tymczasem wydatki samorządów są generowane przede wszystkim przez oddziały klasowe i związaną z tym potrzebę zatrudnienia określonej liczby nauczycieli. Jeśli mam w oddziale 24 dzieci, to otrzymałem o 50 proc. wyższe dochody, niż gdybym miał w oddziale 16 dzieci. A przecież wydatki i potrzebuję podobnej liczby nauczycieli.

**Co jeszcze trzeba zmienić w nowym rozporządzeniu o podziale subwencji na 2019 r.?**  
Z całą pewnością musi pojawić się zróżnicowanie kwot uwzględniające atrakcyjność zawodów na rynku pracy. Wypłata będą zawody deficytowe. O konieczności takiego działania rozstrzygnęła ustawa o finansowaniu zadań oświatowych. Być może pojawi się dalszy etap zróżnicowania wag w subwencji ze względu na kosztochłonność zawodów. W związku z reformą systemu oświaty muszą pojawić się wskaźniki korygujące liczbę uczniów w gimnazjach (w dół) oraz liczbę uczniów w liceach ogólnokształcących, technikal i branżowych szkołach (w górę).

**Czyli wsparcie głównie dla szkół branżowych?**  
Tak. Sądzę, że będzie to rok subwencji dla powiatów, które są organami prowadzącymi takie szkoły.

**A może ma pan pomysł, jak zastąpić te skomplikowane wagi podziału subwencji i uprościć system, by każdy urzędnik mógł wyliczyć, ile środków na edukację dostanie jego gmina?**  
To jest niestety nierozwiązalny problem.

**Dlaczego?**  
Nie można mieć jednocześnie prostego algorytmu podziału oraz algorytmu uwzględniającego rzeczywiste potrzeby czy koszty prowadzenia szkół. Albo jedno będzie doskonałe, albo drugie. Należy się skupić na pogodzeniu tych



GRZEGORZ POCHOPIĘ  
Centrum Doradztwa i Szkoleń OMNIA, były dyrektor departamentu współpracy samorządowej MEN

dwoch efektów. Tak naprawdę do policzenia kwot subwencyjnych na poziomie samorządu wystarczy prosty arkusz kalkulacyjny. Można go łatwo stworzyć, korzystając z zamieszczonego na stronach MEN załącznika do wniosku o wzrost zadań z rezerwy subwencji oświatowej. Nie potrzeba do tego specjalnych programów, a już na pewno nie na poziomie przeciętnego samorządu.

**A co pan sądzi o pomysłach, aby wyższą subwencję naliczać tym gminom, które odejdą od zmianowości w szkołach?**

To ciekawa koncepcja. Niewątpliwie jest w niej odniesienie do poziomu wydatków. Koszty stały w szkole pracującej na zmiany w przeliczeniu na oddział klasowy czy ucznia są niższe niż w szkole jednozmianowej. Można to oszacować. Ponadto byłoby to zachęta do inwestycji w infrastrukturę szkolną. Sądzę, że jest to możliwe, ale po ustabilizowaniu się sieci szkolnej, po reformie ustroju szkolnego. Być może już od 2020 r. Niewątpliwie rozsądnie byłoby też wprowadzić takie rozwiązanie z jednoczesnym wsparciem przez budżet państwa projektów inwestycyjnych w samorządach.

**Wróćmy do tego, co stanowi główny wydatek - pensji dla nauczycieli i innych pracowników oświaty. Może przydałoby się zmiany, np. likwidacja czternastki czy części dodatków?**  
System wynagradzania nauczycieli jest wyjątkowo nieprzejrzysty. Nikt chyba już nie jest z niego zadowolony. Generuje mnóstwo absurdów, a jednorazowy dodatek uzupełniający, potocznie zwany czternastką, wcale nie jest największym z nich. Sądzę, że potrzebna jest jego zasadnicza reforma. Kluczowa jest likwidacja pojęcia średniego wynagrodzenia w poszczególnych grupach awansu zawodowego nauczycieli. Postulowane jest też zmniejszenie liczby dodatków do wynagrodzenia, choć uważam, że ten dość atrakcyjny postulat po głębszym zbadaniu okazuje się niesłychanie trudny do realizacji. Z całą pewnością słabością systemu wynagradzania jest jego mała zależność od rzeczywistej zaangażowania i sukcesów dydaktycznych, jakie odnosi nauczyciel. I to coraz bardziej widać, bo zaczyna brakować dobrych nauczycieli.

**To też wina zbyt małej subwencji?**  
Po części tak. Atrakcyjność zawodu spada w dużej mierze w związku z relatywnie niskim wynagrodzeniem w stosunku do rynku. Na razie widać to głównie w dużych miastach, w zakresie przedmiotów przyrodniczych, języków czy obszaru kształcenia specjalnego. Problem pewnie będzie się powiększał. To jest coś, z czym będzie się trzeba zmierzyć na poziomie budżetu państwa. Samorządy tego same nie udźwigną.

**Ze strony samorządów pojawia się też postulat, aby wynagrodzenie wszystkich pracowników oświaty było finansowane bezpośrednio przez rząd, a utrzymanie placówek pozostałoby w gestii samorządów.**

**Czy to realne?**  
Formalnie jest to do zrobienia. Pytanie tylko, czy jest sens ponosić wielkie koszty obsługi takiego systemu. Za tym musiałby stać całkiem duży aparat urzędniczy. Myślę, że rozsądniejszym pomysłem, niemarnującym środków na biurokrację, jest stworzenie jasnych i sprawdzalnych zasad finansowania wynagrodzeń nauczycieli. Zasad opierających się na standardach zatrudnienia nauczycieli, gwarantujących co do wysokości subwencji oświatowej na poziomie jej łącznej kwoty i na poziomie podziału subwencji między samorządy.

**Czy samorządy doczekają się subwencji na sześciolatkę w przedszkolach?**

Obecnie dochody gmin na prowadzenie przedszkoli mają słabą korelację z realizowanymi zadaniami. Objęcie wychowania przedszkolnego subwencją zwiększyłoby zależność dochodów od ponoszonych wydatków na przedszkola. Ponieważ mówimy tutaj o miliardach złotych, taki system musiałby oznaczać jednocześnie zmniejszenie dochodów gmin, które do tej pory służyły finansowaniu opieki przedszkolnej, głównie udziału w podatkach dochodowych. Nie wszystkie gminy byłyby z tego zadowolone. Tutaj widzę główny problem objęcia subwencją oświatową całości edukacji przedszkolnej.

✉ Rozmawiał Artur Radwan



## Jedną czwartą kosztów ponoszą samorządy

Choć kwoty przeznaczane corocznie na oświatę stanowią jeden z największych wydatków w budżecie państwa, to nie pokrywają wydatków oświatowych JST. Starczą głównie na wynagrodzenia dla nauczycieli

Corocznie minister edukacji narodowej wydaje rozporządzenie w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Rozporządzenie, a właściwie jego załącznik, zawiera skomplikowane przeliczniki i tabele, zgodnie z którymi dokonuje się konkretnego podziału kwoty zapisanej w budżecie, na części przypadające każdej jednostce samorządowej. Pod uwagę bierze się m.in. typy szkół i uczniów, ich liczbę, niepełnosprawności i wiele innych wskaźników, jednak rozporządzenie to tylko ogólne wskazania i algorytm dla określenia kwot finansowania, które wymagają uszczegółowienia dla każdej gminy czy powiatu. Ten podział materializuje się w postaci tzw. metryczek subwencji, które ministerstwo przygotowuje dla danej JST. Trafiają one do samorządów zwykle między lutym a kwietniem danego roku budżetowego.

Metryczka, jako dokument podsumowujący, a jednocześnie dzielący całą subwencję dla JST na poszczególne zadania, składa się z kilku zasadniczych elementów. Podstawowe znaczenie ma finansowy standard A. Jest to kwota, która została obliczona przez podzielenie kwoty bazowej subwencji, wynikającej z ustawy budżetowej, przez przeliczeniową liczbę uczniów w skali kraju. W 2018 r. kwota finansowego standardu A wynosi 5409 zł. Drugim wskaźnikiem dla każdej JST jest wskaźnik korygujący Di, który jest określony według dochodów danego samorządu i służy do wyrównywania występujących między nimi różnic. Wskaźnik ten oscyluje wokół wartości 1 (bogatsze JST poniżej 1, a biedniejsze nieco powyżej). Jest to jednak kwota podstawowa, która ma zastosowanie do niektórych kategorii uczniów, gdyż ten wskaźnik jest zwiększany lub zmniejszany przez zastosowanie wag przeliczeniowych. Wagi te określają wszystkie zadania szkolne i pozaszkolne, jakie są finansowane z budżetu, zawierają odpowiednio przeliczniki, np. dla uczniów szkół ponadpodstawowych ogólnokształcących i zawodowych, słuchaczy szkół policealnych, uczniów szkół wicekolej i innych z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Po zastosowaniu odpowiedniej wagi metryczka określa kwoty subwencji na uczniów określonych rodzajów szkół w danej JST. Ta kwota ogólna jest przewidziana nie tylko dla uczniów szkół publicznych, prowadzonych przez ten samorząd, lecz także szkół niepublicznych mających uprawnienia szkoły publicznej. Kwoty te stanowią dochody samorządów, zapisywane po stronie dochodowej w budżecie.

### Za mało na prowadzenie szkół

Można obiektywnie powiedzieć, że kwoty wydatkowane corocznie na oświatę stanowią jeden z największych wydatków w budżecie państwa, jednak nie jest to całość wydatków na oświatę ponoszona w skali kraju. Resztę dokładają samorządy.

Na co mogą zostać przeznaczone środki subwencji przypadające na statystycznego ucznia? Podstawowym wydatkiem są wynagrodzenia nauczycielskie. Te określa ustawa z 26 stycznia 1982 r. - Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 967 ze zm.) i rozporządzenia wykonawcze. Mechanizm obliczania zależy od stopnia awansu zawodowego, różnych dodatków, ale w istocie oparty jest na zasadzie określania podstawy według kwoty bazowej, wynikającej z Karty nauczyciela i z ustawy budżetowej, oraz stawki procentowej zależnej od stopnia awansu. Reszta środków, jakie mogą zostać po nauczycielskich wynagrodzeniach, może po-



ROBERT KAMIONOWSKI  
radca prawny, ekspert ds. oświaty z kancelarii Peter Nielsen & Partners Law Office

krzyć pozostałe koszty prowadzenia szkół. I tu właśnie rozjeżdżają się kwoty subwencji i rzeczywiste koszty prowadzenia szkół.

Od lat samorządy narzekają, że stawki subwencji nie pozwalają na pełne sfinansowanie nałożonych na nie zadań. Szczególnie reformy ostatnich lat, polegające na likwidacji szkół gimnazjalnych i wydłużeniu czasu nauki w szkołach podstawowych i średnich, spowodowały zwiększone wydatki. Wprawdzie budżet dokłada pewne środki, w 2018 r. przyznano samorządom 172,3 mln zł na ten cel, to jednak zdaniem samorządowców co roku na cele oświatowe przeznaczają znacznie więcej, niż otrzymują. W roku 2018 r. ta różnica szacowana jest na ok. 10 mld zł.

Różnice przeznaczane są obecnie przede wszystkim na załagodzenie skutków zmian, dostosowanie budynków szkolnych do nowych potrzeb, odprawy wypłacane zwalnianym nauczycielom, a zapewne w niewielkim stopniu mogą być skierowane na poprawę warunków wynagradzania nauczycieli czy prowadzenia nauki w szkołach. Bo zgodnie z wyliczeniami subwencja ma wystarczać na podstawowe wynagrodzenia, a już ich zwiększanie może się odbywać tylko z innych, własnych środków samorządów.

Barczo ciekawych wyliczeń dokonał Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kwota bazowa, która służy do wyliczenia wynagrodzeń nauczycieli, wynosząca od kwietnia 2018 r. 2900,20 zł, w 2019 r. ma wynieść 3045,21 zł, czyli wzrosnąć o 145,01 zł. Kwota bazowa służy do obliczenia średnich wynagrodzeń, które określa art. 30 Karty nauczyciela. Subwencja oświatowa na 2019 r. ma wynieść 45 907 494 tys. zł, czyli wzrosnąć o 2832 mln zł. Jednak sam wzrost wynagrodzeń nauczycieli szacuje się na ok. 2869 mln zł. Samo to już oznacza poważną lukę w budżetach samorządów.

### I na inwestycje niewystarczająco

Poza zakresem subwencjonowania pozostaje przede wszystkim działalność inwestycyjna samorządów. Zmiany w szkolnictwie i wydłużenie okresu nauki w szkołach podstawowych i średnich spowodowały zwiększenie, już od zeszłego roku, liczby uczniów. Uczniów, którzy dotychczas odchodzili po sześciu lub trzech latach nauki, teraz trzeba przytrzymać o rok czy dwa dłużej w budynkach, które często nie są przystosowane do takiej liczby dzieci. Oczywiście MEN twierdzi, że przecież zostają puste budynki po likwidowanych gimnazjach, ale wszyscy wiedzą, że proces tworzenia nowych szkół w tych miejscach jest długotrwały i kosztowny.

### Kiedy dotacje

Pojęcia subwencji i dotacji często są mylone albo używane zamiennie przez osoby prowadzące niepubliczne placówki oświatowe. Najkrócej można wyjaśnić, że subwencja to środki, jakie z budżetu państwa otrzymują budżety samorządów, podczas gdy dotacja to dofinansowanie z budżetu samorządu dla niepublicznych jednostek oświatowych. Jednak w wielu przypadkach środki dotacyjne mają niemal bezpośrednie pokrycie w subwencji.

Dotacje udzielane jednostkom niepublicznej oświaty ze względu na sposoby ich ustalania można podzielić na dwie kategorie. Pierwszą stanowią dotacje, których ustalenie następuje w oparciu o kwoty przewidziane w subwencji oświatowej na prowadzenie szkół danego rodzaju, względnie na określonych uczniach. Dotacje takie udzielane są dla szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, zarówno tych, w których realizowany jest obowiązek szkolny i obowiązek nauki, jak i pozostałych (szkół dla dorosłych, stacjonarnych i zaocznych). Także dotacje przypadające na uczniów niepełnosprawnych w szkołach, placówkach i przedszkolach określone są w wysokości nie niższej niż odpowiednie stawki przewidziane w subwencji oświatowej.

Do drugiej kategorii należy zaliczyć dotacje, których ustalenie następuje na podstawie kosztów ponoszonych przez samorząd na prowadzenie własnych szkół i placówek tego samego rodzaju i typu. Po zmianach w finansowaniu szkolnictwa dla dorosłych, które po-

przednio było dotowane właśnie według metody kosztowej, a obecnie zgodnie ze stawkami określonymi w subwencji, w zasadzie metoda ta ma zastosowanie do dotacji udzielanych na wychowanie przedszkolne oraz w odniesieniu do niektórych typów placówek.

Metoda ustalania dotacji w oparciu o stawki subwencyjne prowadzi w praktyce do dość prostego mechanizmu przekazywania przez samorządy do jednostek niepublicznych (i publicznych prowadzonych przez osoby fizyczne i prawne, niebędące JST) tych samych pieniędzy, jakie samorząd otrzymuje w ramach subwencji oświatowej. Gmina np. dostaje w ramach subwencji określone środki dla wszystkich uczniów szkół podstawowych na jej terenie i taką samą kwotę przypadającą na jednego ucznia przekazuje szkołom niepublicznym według liczby uczniów w tych szkołach. Ale trzeba zaznaczyć i podkreślić, że samorząd nie jest w znaczeniu prawnym pośrednikiem w przekazaniu tych środków. Dotacja dla oświaty niepublicznej pochodzi z budżetu własnego samorządu, a subwencja stanowi dochód budżetowy, który tak rozgrywa się w masie wszystkich dochodów. Wobec tego dotacje w sensie finansowym odrywają się od subwencji.

Subwencje oświatowe mają także pewne wady. Kwota subwencji, gdy trafi już do samorządu, stanowi jego własne środki. Przekazanie w postaci dotacji dla placówek niepublicznych zmienia ich charakter. Uwidacznia się to szczególnie w kontrolach prawidłowości wykorzystania dotacji oświatowych przez niepubliczne szkoły i placówki. Gdy w wyniku kontroli zostanie ustalone, że część dotacji wydatkowana została nieprawidłowo, niezgodnie z przeznaczeniem, środki te wracają do budżetu samorządu, a nie do budżetu państwa. Zapewne gdyby po zwrocie takiej dotacji (pochodzącej z subwencji) środki miały wrócić do budżetu państwa, gorliwość samorządów w ściganiu za wydatkowanie dotacji znacząco by spadła.

### Rola w dofinansowaniu wychowania przedszkolnego

Subwencja w zasadzie nie finansuje zadań przedszkolnych. Wyjątkiem są dzieci dyscyplinie, uczestniczące w obowiązkowym wychowaniu przedszkolnym, oraz dzieci niepełnosprawne. W zakresie dofinansowania wychowania i kształcenia dzieci niepełnosprawnych rola subwencji jest znacząca, a środki z niej stanowią niemal całkowitą kwotę przeznaczaną na kształcenie specjalne. Samorządy powinny bowiem dotować każde dziecko niepełnosprawne w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na takiego ucznia niepełnosprawnego w części oświatowej subwencji ogólnej dla tej jednostki samorządu. I znowu to finansowanie stanowi o równości kwot dotacji dla poszczególnych wag niepełnosprawności w skali kraju. Nie może być przecież tak, że dziecko niepełnosprawne otrzymuje w różnych gminach całkowicie inne kwoty dotacji.

W praktyce takie dotowanie także nie odbywa się bez problemów. Najczęściej spotykanymi nieprawidłowościami są odmowy udzielenia dotacji na tych uczniach szkoły czy przedszkola, którzy nie zostali wykazani w Systemie Informacji Oświatowej na 30 września roku poprzedniego. Na podstawie bowiem tej informacji samorządy otrzymują subwencję na uczniów niepełnosprawnych, których liczba i rodzaje niepełnosprawności wykazane są właśnie w SIO na tę datę. Samorządy odmawiają wypłaty dotacji, twierdząc, że same nie otrzymały subwencji na te dzieci. Trzeba jednak podkreślić, że praktyki tego rodzaju są niezgodne z prawem. Dotacje muszą być bowiem wypłacone na każdego ucznia niepełnosprawnego, także na tych, którzy rozpoczęli naukę w szkole czy przedszkolu po wpisaniu informacji do SIO i nie zostali wykazani do celów subwencji. Dotacja wypłacana jest bowiem bezpośrednio z budżetu samorządu. W razie nieotrzymania subwencji w odpowiedniej kwocie samorząd musi dołożyć resztę środków już z kasy własnej, ale ma prawo do ubiegania się o dodatkowe środki z rezerwy, wynoszącej 0,4 proc. kwoty części oświatowej subwencji.

**WAŻNE** W 2018 r. różnica między tym, co samorządy otrzymują, a tym, co wydatkują, szacowana jest na ok. 10 mld zł. To znaczy, że samorządy dokładają z własnych środków około jednej czwartej do otrzymanej subwencji.





# Sto lat temu w Częstochowie

**11 listopada 1918 r. o godz. 6.30 oddziały Obrony Narodowej w sile około 200 ludzi przemarszerowały przez Częstochowę. Z braku broni pierwsze szeregi miały... drewniane karabiny.**

**MAREK MAMON,  
JAROSŁAW SOBKOŃSKI**

**D**ata 11 listopada 1918 r. ma charakter symboliczny: wtedy Rada Regencyjna – organ władzy zwierzchniej powołany przez niemieckiego i austriackiego okupanta – przekazała władzę wojskową Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej przyjechał do Warszawy z więzienia w Magdeburgu. Jednak spora część Polaków była już wtedy wolna, np. 4 listopada o godz. 9.15 rano biało-czerwone flagi zapoływały na Jasnej Górze. Jak wyglądało odzyskiwanie niepodległości przed 100 laty w naszym mieście?

#### Wojna na Jurze

Najpierw cofnijmy się jednak do roku 1914, gdy miał miejsce początek sekwojczych zdarzeń, które zmieniły mapę Europy. 28 czerwca w Sarajewie w zamachu ginie arcyksiążę Franciszek Ferdynand, następcą tronu austro-węgierskiego. W reakcji sojusznicy Niemcy wypowiedzieli 1 sierpnia wojnę stronnikowi Serbii – Rosji. Częstochowa leżała wtedy w zakresie rosyjskim (jego części zwaną Krolewstwem Polskim), ale tuż przy granicy z II Rzeszą, która biegła przez Herby. Już 3 sierpnia wjeżdża do miasta od strony Gnaszy na żagony pięćdziesiątka ulanów XI pułku strzelców konnych im. Cesarza Wilhelma. Nikt nie stawia mu oporu, choć przez lata miasto było obsadzone wielotyśmierzynnym garnizonem. Z tamtych dni odnajdujemy relacje, że gdy Niemcy żołnierze docierali pod szczyt Jasnogórski, ostatnie tabory rosyjskie opuszczały Stary Rynek i kierowały się na wschód. Strategia przewidywała bowiem, że po przeprowadzeniu w mieście mobilizacji – w jej ramach do armii carskiej trafił też mieszkaniec Częstochowy i lokalny – ciężar obrony przeniesiony zostanie na wschód. Zaś zadaniem wojsk carskich będzie opóźnianie marszu Niemców.

Krótko po tych wydarzeniach 6 sierpnia 1914 r. wojnę Rosji wypowiedzieli Austro-Węgry (a potem kolejne kraje kołny). Niemal w tym samym czasie w Częstochowie zjawiają się szukający zaciągu do Polskich Legionów pilsudczyści z Kompanii Kadrowej walczący po stronie państwa centralnych. Skuteczność ich namów okazuje się niska.

Tymczasem front niemiecko-rosyjski zatrzymał się na wschód od Częstochowy, na Jurze – wojna pozycyjna trwała tam aż do drugiej ofensywy niemieckiej latem 1915 r.

Tymczasem w Częstochowie 26 kwietnia 1915 r., po licznych stara-



niach środowisk katolickich i osobistej interwencji cesarza Austrii Franciszka Józefa, wyłączone z obszaru okupowanej enklawy Jasna Góra. Obsadził ją 10. regiment CK składający się głównie z katolików – Austriaków i Czechów.

Sytuacja w Częstochowie ustabilizowała się – do czasu gdy rewolucja w Rosji w 1917 r. i kolejne klęski wojsk państw centralnych w 1918 zacheęli Polaków do coraz bardziej otwartych działań. Ostatnie miesiące niemieckiej okupacji w Częstochowie były czasem niemal jawnego agitowania za wstąpieniem do polskiego wojska z udziałem w patriotycznych zbiórkach. Przeszedłmy te wydarzenia w relacjach „Gońca Częstochowskiego”, najpopularniejszego wówczas dziennika wychodzącego w mieście.

#### Zbiórka na polską armię

Już 11 listopada 1918 r. „Gońce” wzywa do zbiórek pieniędzy i wartościowych rzeczy na rzecz skarbu narodowego. Wszystko po to, „by rząd polski miał do rozporządzenia fundusze niezbędne dla odbudowy państwa”. Według autora tekstu, „naśladować w tym mamy naród czeski, który na okie narodowe złożył 1 miliony”. W kolejnych dniach nazwiska ofiarnych częstochowian będą wymieniane w specjalnej rubryce „Gońca”.

W tym czasie uwaga dziennikarzy skupia się na Krakowie, gdzie na stanowisko szefa sztabu wojsk polskich powołany zostaje gen. Tadeusz Rozwadowski. Jednocześnie częstochowianin Gustaw Dreszner, rotmistrz kawalerii armii polskiej, został mianowany instruktorem tworzącej się na Chelmszczyźnie polskiej kawalerii.

3 listopada „Gońce” Częstochowski triumfalnie oznajmia: „Kraków zwrócił państwu Polskiemu”. Stało się to 11 listopada o godz. 10, kiedy brygadny legjonowy Foja przejął bez oporów z austriackiej strony krakowski oddział. A gen. Rozwadowski rozkazał przetrzymać z rąk austriackich

„wszelkie miejscowości i wojska polskie przez nich dowodzone”. „Gońce” donosi, że w Częstochowie tworzone są listy mężczyzn urodzonych w 1897 r. Trwają przygotowania do poboru do polskiej armii.

#### Nad klasztorem biało-czerwone proporce

Była godzina 9.15, poniedziałek, 4 listopada. Na rozkaz gen. Rozwadowskiego oddział żołnierzy z 2. pułku piechoty pod komendą por. Artura Wisniewskiego wchodzi „pośpieszonym marszem” na Jasną Górę. Wita ich prezes Piotr Markiewicz. Bez żadnego oporu polscy żołnierze zmieniają wartość austro-węgierską. Przy tej okazji oraz dzień później, kiedy w klasztorze zjawia się delegacja władz Częstochowy, pada wiele patriotycznych słów. Przy tych uroczystościach asystuje dotychczasowy dowódca jasnoogórskiej enklawy – mjr Josef Klettlinger, który – jak twierdzi „Gońce” – wyraził zadowolenie z oddania swego urzędu „we właściwe ręce”, a jednocześnie przypomniał, że starał się utrzymać jak najlepsze stosunki z miejscową ludnością. Por. Wisniewski miał podziękować Klettlingerowi za pieczę nad klasztorem (uchronił go przed obowiązkową konfiskatą przez śmiotów z między, miodziąd i spiztu, np. dzwonów) i życzył mu powodzenia w swojej ojczyźnie.

Dalej czytamy, jak to miejsce austriackiego żandarma zajął szary żołnierz polski, a nad klasztorem zapoływały biało-czerwone proporce. I to właśnie na oknąg, setną rocznicę tego wydarzenia w ostatnią niedzielę 4 listopada 2018 r. komandosi umieszcili na wieży jasnoogórskiej stumetrowej długiej flagę biało-czerwoną.

#### Niemiecko-polska dwuwładza

5 listopada najważniejszą wiadomością w „Gońcu” jest zawieszenie broni na wszystkich frontach i zapowiedź kapitulacji Niemiec. Jednocześnie Niemcy ogłaszają, że najważniejsze

uczniowie częstochowskiego Gimnazjum Szadejki z karabinami zdobyłymi podczas rozbrajania Niemców 11 listopada 1918 r.

## W pierwszej kolejności zajęto Magistrat, rozbrajając wartę. Dłuższa walka, bo do rana, trwała u Pelzerów

będzie dla nich utrzymanie porządku, a napasli na ich wojska będą spotykały się ze zbrojną reakcją. W tym czasie w Częstochowie zostaje powołana straż obywatelska. Składała się głównie z druhów straży ogniojwej, ale i osób zaufanych, które musiały podpisać specjalną deklarację-przysięgę. Miasto podzielono na dziewięć okręgów, w których około 200 osób miało utrzymywać ład i porządek.

9 listopada 1918 r. podobna inicjatywa pojawia się w Kłobucku.

Tymczasem w Częstochowie panuje swoista dwuwładza. Z jednej strony garnizon niemiecki nie opuścił miasta. Z drugiej – służbę porządkową pełnią Polacy i właściwie bez przeszkód tworzą się zryby polskiego wojska. „Gońce” informuje o utworzeniu dowództwa Wojska Polskiego w Częstochowie, które ma organizować formacje w powiatach:

częstochowskim, wieluńskim, będzińskim oraz w Dąbrowie Górniczej. Dowódcą okręgu wojskowego w Częstochowie mianowano płk. Antoniego Jastrzębskiego. Jego biuro mieści się w lokalu Głównego Urzędu Zaciągą WP przy Al. NMP 56. Ma zorganizować pułk piechoty.

W dodatku nadzwyczajnym „Gońce” informuje o abdykacji cesarza Niemiec Wilhelma i o uwolnieniu z więzienia Józefa Piłsudskiego, który jest już w drodze do kraju.

#### Niemcy stawiali opór

11 listopada 1918 r. wydarzenia potoczyły się lawinowo. Rano na ulicach Częstochowy pojawiły się ogłoszenia: „Obywatele! Rada żołnierzy niemieckich w tej chwili zakomunikowała nam, że przestrzega naszą ludność przed jakimikolwiek objawami wrogiego usposobienia w stosunku do żołnierzy i oficerów niemieckich, a tembardziej przed jakimikolwiek objawami zamachami na nich. Jednocześnie rada żołnierzy uprzedza, że wymaga zachowania porządku i ładu w mieście. Wzniechęceni tym wymaganiem Rada wspomniana grozi użyciem broni bez wszelkich względów i bez rozprawy winy”. Pod ogłoszeniem znalazły się podpisy nadburmistrza Marczeńskiego i burmistrza Bandtke-Stężyńskiego.

Mimo tych ostrzeżeń członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, Miliacji Ludowej PPS, straży obywatelskiej, także harcerze rozpoczęli rozbrajanie Niemców. W różnych miejscach doszło do zbrojnych incydentów, w których byli zabici i ranni.

Rok później, w listopadzie 1919 r., „Gońce” przypomniał te wydarzenia w artykule: „Jak wyjeżdżono Niemców z Częstochowy”. „11 listopada o godz. 6.30 oddziały Obrony Narodowej w sile ok. 200 ludzi przemarszerowały przez miasto. Z braku broni pierwsze szeregi miały... drewniane karabiny. W pierwszej kolejności zajęto Magistrat, rozbrajając wartę. Podstawowym zadaniem było zdobycie broni, wydano więc rozkaz rozbrajania mniejszych posterunków niemieckich. Pierwsze strzały padły przy kasynie oficerskiej w III Alei. Osiągły wtedy padł Włodzimierz Zagórski. Z chwilą gdy w posiadaniu Obrony Narodowej była większość karabinów i naboju, co Niemcy zauważyli, przestali stawiać opór, oddając w wielu wypadkach bez strzału posterunki. Dłuższa walka, bo do rana, trwała u Pelzerów, gdzie Niemcy, mając zapas granatów ręcznych, stawiali opór, lecz w końcu ulegli. Obrona Narodowa zajęła magistrat, powiat, więzienie, szpital w Domu Księcia i wiele innych. Jednocześnie grupa straży ogniojwej pod dowództwem pana Adama Plebana zajęła dworzec kolejowy, zaś druga grupa z kom. Bruchtem zajęła bloki, remizę, magazyny i inne obiekty kolejowe. To też dzień 12 listopada został Częstochową pod zarządem polskim”.

#### Pocisk uderzył w kartofle

W następnych dniach prasa donosi o kolejnych wydarzeniach:

**18 listopada:**  
• „Bomba w Sądzie okręgowym”. Wzeczraj w jednej z piwnic pod gm-



# ie

chem Król. Pol. Sądu okręgowego znaleziono bombę. Bombę tę podrzucił, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ustępujący oddział piechoty, który dał kilka salw do posterunków polskiej młodzieży. Szczegółowy traf, że bomba nie wybuchła, zawdzięczać należy tej okoliczności, że niszczycielski pocisk upadł bokiem na kartofle.

#### 19 listopada:

● „Ile parowozów zdobyto?”. Na stacji Częstochowa polska załoga wojskowa wspólnie ze Strażą Obywatelską zatrzymała 46 parowozów. Ogółem na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pozostało około 500 parowozów.

● „Dar dla wojska”. Wojciech Siedlak, wójt gminy Kamińsk, ofiarował od włościan wsi Biała Góra 20 cetrarów kapusty, kartofli itp. prowiantów na potrzeby wojska polskiego stojącego załoga w koszarach Zawady. Hojny ten dar powinien być przykładem dla okolicznych włościan.

● „Postrzał w rękę”. Przy zatrzymaniu furgonów na Kawodzy został raniony w rękę uczeń Księżyk, który łącznie z kilkoma kolegami rozbrajał żołdactwo niemieckie.

● „Z listów do redakcji”. Wobec uporezywie krążących po mieście

pogłoszek jakobym był przywódcą ruchu bolszewickiego w Częstochowie niniejszym oświadczam, że rozsiwaczy podobnych wieści będą zmuszeni pociągnąć do odpowiedzialności karniej za oszczerstwa. Joachim Faust.

#### 21 listopada:

● „Straże żandarmerii polskiej na granicy Prus”. Z dniem dzisiejszym na granicy pruskiej rozstawione będą posterunki polskiej żandarmerii z polecenia komendanta polskiej siły zbrojnej pułkownika Jastrzębskiego. Linia posterunków przeprowadzona jest przez następujące miejscowości: Węgłowiec, Sokolniki, Skomlin, Krzepice, Kłobuck, Herby aż do Kamienicy Polskiej.

#### 24 listopada:

● „Aeroplan niemiecki nad Częstochową”. W dniu wczorajszym w godzinach południowych krążył nad miastem aeroplan niemiecki, zrzucając proklamacje w niemieckim języku treści następującej: Niemiecy żołnierze w Polsce! Głowa do góry! Nie pozwólcie się niepokoić przez fałszywe pogłoski. W państwie niemieckim pod rządami rad ludowych i żołnierskich jest wszystko w porządku i spokoju.

## Obchody Święta Niepodległości w Częstochowie...

#### Piątek, 9 listopada:

● godz. 11.11 - wspólne śpiewanie hymnu przez uczennice i uczniów częstochowskich szkół;

● godz. 12, pl. Orłat Lwowski na Rakowie - uroczystość pod Pomnikiem Orłat Lwowski.

#### Sobota, 10 listopada:

● godz. 18, filharmonia - uroczysty koncert (Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej pod batutą Justyny Maj, fortepian - Zbigniew Raubo; „Koncert fortepianowy a-moll op. 17” Ignacego Jana Paderewskiego oraz „Fantazja na tematy polskie A-dur op. 13” Fryderyka Chopina), a także wręczenie wyróżnień „Tym, co służy Miastu i Ojczyźnie”;

● godz. 19, bazylika jasnogórska - koncert Jasnogórskiego Chóru Chłopięco-Męskiego „Pueri Claramontani”.

#### Niedziela, 11 listopada:

● godz. 6.52 (do godz. 16.03), promenada Niemena - trening „Od świtu do zmierzchu”; biegającym, chodzącym z kijkami, jeżdżącym na rowerze lub spacerującym będą towarzyszyć piosenki żołnierskie oraz barwy narodowe. Start sztafety co pół godziny spod centrum handlowego Promenada;

● godz. 11.11, ul. Strazacka przy galerii Jurajskiej - I Częstochowski Bieg Niepodległości na 10 km;

● godz. 12, archikatedra - msza św. za ojczyznę celebrowana przez abpa Wacława Depę;

● godz. 12, pl. Biegąńskiego



GRZEGorz SZYMER

- wspólne śpiewanie hymnu narodowego;

● godz. 16, al. Sienkiewicza - złożenie kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz Pomniku ks. Jerzego Popiełuszki, następnie przemarsz na pl. Biegąńskiego;

● godz. 17, pl. Biegąńskiego: - „Świętujemy Niepodległość” - pokaz multimedialny i uroczystość z odczytaniem apelu pamięci oraz złożenie kwiatów przed Pomnikiem Józefa Piłsudskiego,

- prezentacja uzbrojenia z okresu międzywojennego ze zbiorów częstochowskich kolekcjonerów, - premiera filmu „Śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie”.

#### ...i w Olsztynie

**Niedziela, 11 listopada godz. 15:** - odsłonięcie popiersia marsz. Józefa Piłsudskiego na gmachu gminnego ośrodka kultury w rynku; - wciągnięcie flagi państwowej na basztę zamkową.

#### 26 listopada:

● „Na odsiecz Lwowa”. W ub. niedzielę o godz. 9 wieczorem wyjechała z Częstochowy na odsiecz Lwowa gromadka ochotników, żegnana serdecznie przez tłumy częstochowian.

#### 27 listopada:

● „Węgiel i kartofle”. Miejska deputacja żywności otrzymała do podziału pomiędzy ludność na razie 15 wagonów węgla. Przybył na stację pierwszy wagon kartofli. Do zwożenia przybywających transportów kartofli użyte będą samochody ciężarowe. Wskutek braku benzolu do samochodów p. nadburmistrz Bandke-Strzyński wysłał depeszę do ministerjum z prośbą o dostarczenie dla miasta niezbędnych ilości benzolu.

#### 30 listopada:

● „O usunięcie napisów niemieckich”. Należałoby pomyśleć o usunięciu napisów w języku niemieckim, które widnieją do dziś dnia na ścianach ulic. Oto ktoś nieźle postąpił na ul. Dojazd [dziś: Piłsudskiego]. Idąc ku dworcowi zakleił papierem napis ulicy w języku niemieckim, zostawiając tylko polską nazwę, w ten sposób należałoby usunąć zabytki okupacji i z innych ulic. ○



# Hity i kity budżetu obywatelskiego

**Podrzucanie niebanalnych pomysłów, o których władarze miasta by nie pomyśleli – to jedna z zalet budżetu obywatelskiego. Ale czasem propozycje okazują się, delikatnie mówiąc, dyskusyjne.**

**DZIENNIKARZE „GAZETY WYBORCZEJ”**

**W** przyszłym roku w ramach budżetu obywatelskiego w Częstochowie do wydania jest prawie 9,5 mln zł. Możemy wybierać spośród 518 propozycji: 140 ogólnomiejscowych i 378 dzielnicowych. Tyle zostało po weryfikacji urzędników, bo w sumie wpłynęło ich ok. 800. Niektóre odmowy budzą jednak zdumienie, jak np. takie: „W przypadku al. Kościuszki nie ma przesłanek do ograniczenia ruchu ciężarowego – nośność ulicy jest wystarczająca dla obecnego ruchu”.

Zostawmy to tym razem na boku – przejrzelśmy projekty podane pod głosowanie i wytypowaliśmy cztery hity i cztery kity tej edycji budżetu obywatelskiego. Jest to ocena siły rzeczy subiektywna, a emocje podczas redakcyjnej dyskusji były wysokie. Dlatego czekamy na opinie: [forum@wyborcza.pl](mailto:forum@wyborcza.pl), [lista@czestochowa.agora.pl](mailto:lista@czestochowa.agora.pl), [facebook.com/czestochowawyborcza](https://www.facebook.com/czestochowawyborcza).

## HITY

### 1. Makiety zabytków

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 152*  
W wielu miastach przed obiektami zabytkowymi stoją niewielkie makiety pokazujące, jak dana budowla wygląda w całości – jest to nie tylko dodatkowa atrakcja, ale i rzecz niezbędna dla niewidzących, którzy mogą zapoznać się z kształtem zabytku. Co ciekawe, wnioskodawca proponuje, by powstały też makiety budowli niestojących, ale ważnych dla Częstochowy. Na ul. Piłsudskiego mogłyby stać makieta zburzonego dworca wiedeńskiego, przy filharmonii – wielkiej synagogi, na pl. Biegańskiego – cerkwi Cyryla i Metodego, czyli świątyni w kształcie sprzed przebudowy na kościół katolicki.

BOBROWICZ/SKOWRONIENI/AG



„Londyńczyka” bez dachu kupiono z poprzedniej edycji budżetu obywatelskiego

### 2. Kwietna łąka

*Projekt z Tysiąclecia, nr 430*  
Łąka kwietna na początku Promenady (jedna już jest, na końcu tejże) to rzecz miła dla oka, ale także nauka dla spacerowiczów o przyrodzie, dom dla pożytecznych owadów i nauka ogrodnictwa i ekologii w praktyce.

### 3. Zagospodarowanie brzegów rzek

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 573 i 418*  
Częstochowa ma mało parków, dlatego dużą wartość stanowią doliny rzek. Dwa wnioski dotyczą podobnych przedsięwzięć, choć o innym charakterze – uwzględniliśmy je właśnie dlatego, że właściwie oddają ich specyfikę. Dolina Stradomki na wysokości Ostatniego Grosza powinna zachować naturalny charakter, tak by można było spacerować pośród zieleni, z kolei bulwary Warty na Starym Mieście są „cywilizowane” i na nich wnioskodawca proponuje „Aleje Częstochowskich Artystów”.

### 4. Aplikacja jakdojade

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 581*  
Hitem ubiegłorocznym były liczniki na sygnalizacjach – teraz też są, ale tym razem wybraliśmy coś dla pasażerów komunikacji. Częstochowa – pisze wnioskodawca – od lat pozostaje największym miastem w Polsce bez jakdojade. Aplikacja znajduje optymalne połączenie autobusowe lub tramwajowe między punktem A i B, bez konieczności podawania nazwy ulicy czy przystanku – bo wskaże do niego drogę. Jest więc bardziej awansowana niż aplikacja, z którą obecnie współpracuje MZDIT (która zresztą nie działa w iPhone'ach).

## Głosowanie do poniedziałku

**Sposób głosowania nie zmienił się w porównaniu z poprzednimi edycjami budżetu obywatelskiego. Każdy częstochowianin może przyznać 10 punktów na zadania ogólnomiejscowe i 10 na zadania w swojej dzielnicy. Można rozdzielić swoje punkty na wiele zadań albo je skumulować. Nie trzeba wykorzystywać całej puli punktów.**

### Jak głosować?

- na kartach do głosowania
- w budynku Urzędu Stanu Cywilnego, ul. Focha 19/21, pok. 32, i piętro w godz. 7.30-15.30 (uwaga, w poniedziałek 12 listopada w ostatnim dniu głosowania będzie to prawdopodobnie niemożliwe z powodu uchwalenia święta państwowego).

– w autobusie pietrowym, który od drugiej połowy października odwiedza poszczególne dzielnice. Dzis będzie na Ostatnim Groszu: w godz. 12-14 przy ul. Bardowskiego róg Stromej, w godz. 14.15-16 przy szkole nr 8 przy ul. Szczytowej, w godz. 16.15-18 przed zajezdnią MPK. W sobotę pietrus pojedzie do Kiedrzyń: w godz. 12-18 zaparkuje w zatoczce autobusowej przy ul. Ludowej. Natomiast w poniedziałek pojawi się na Dąbju – w godz. 12-14 u zbiegu ul. Kochanowskiego i Zeromskiego oraz na Zawodziu – w godz. 14.15-16 na przystanku „Wolna” przy ul. Legionów, a w godz. 16.15-18 przy bibliotece przy ul. Orlik-Ruckemanna 35/37.

- przez internet na stronie konsultacje.czestochowa.pl. To najwygodniejsza forma, bo głosy można tu oddawać całą dobę. ☉

## KITY

### 1. Napis „I Love Częstochowa” na rondzie Mickiewicza

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 661*  
Uznaliśmy to za kit może mniej z powodu kosztów – choć 181 tys. zł wydaje nam się rozrzutnością – a bar-

dziej lokalizacji. Przy rondzie Mickiewicza mamy już przecież „wrzeczono”: pomnik włókniennictwa, z którego słynęła kiedyś Częstochowa. Zamiast więc wyeksponować zapomnianą, ale jedyną w swoim rodzaju rzeźbę, dokładając też np. iluminację, proponuje się montaż banalnego hasła.

PS Inny przestrzenny napis, w formie logo „CZESTO CHOWA”, zaproponowano do ustawienia na pl. Biegańskiego (projekt ogólnomiejscowy, nr 423). W tym przypadku oceny dziennikarzy „Wyborczej” były bardziej rozbieżne.

### 2. Dwa takie same zadania tego samego wnioskodawcy

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 692 i 698*

Wygląda to na błąd wnioskodawcy albo urzędników. Zainstalowanie poidel dla ptaków w każdej dzielnicy figuruje bowiem pod dwoma numerami, co doprowadzi do rozłożenia się głosów. Zresztą z tym (i) projektem (ami) coś jest w ogóle nie tak: opinie Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa odnotowano jako pozytywna, choć w treści jest całkowicie negatywna!

### 3. Projekt wewnętrzzszkolne

Nie podajemy, które to, bo jest ich wiele. Budżet obywatelski stał się, niestety, sposobem na latanie dziur budżetowych w placówkach oświatowych, a nie o to przecież chodzi. W idei budżetu obywatelskiego była dostępność przedsięwzięć – a jakoś nie chce nam się wierzyć, że furka na plac zabaw w przedszkolu nr 30 będzie cały dzień otwarta także dla dzieci nieuczestniczących do tej placówki, że ze sprzętu komputerowego w szkole nr 2 będą korzystać mieszkańcy osiedla itp.

### 4. Park rowerowy pod Przepróżną Górką

*Projekt ogólnomiejscowy, nr 411*

Publikowaliśmy już w „Wyborczej” list otwarty przyrodników, historyków i ludzi kultury, by nie betonować Mirowa, nie wprowadzać tam hałaśliwych funkcji, lecz zachować jego naturalny charakter. Apel trafił do nas także dlatego, że był konstruktywny: jego autorzy wskazali kilka innych lokalizacji parku rowerowego z pochylaniami i innymi urządzeniami do akrobacji: np. podnóże kamieniołomu na Złotej Górze czy pokopalnię obszaru Kawodrzy i Liszki. ☉



# Rowerowa trzecia liga

**Magazyn „Rowertour” co dwa lata przygotowuje ranking miast przyjaznych rowerzystom. Częstochowa, choć w porównaniu z poprzednim zestawieniem awansowała o trzy pozycje, to zajęła dopiero 29. miejsce.**

**MICHAŁ HYRA**

Swoją ranking „Rowertour” sporządził już po raz czwarty. Autorzy biorą pod uwagę aż 18 kryteriów. Wśród nich znajduje się łączna długość dróg rowerowych w stosunku do wielkości miast, stosunek długości dróg rowerowych z asfaltu do tych z kostki. Sprawdzane jest także, jaką część dróg dla rowerów stanowią ciągi pieszo-rowerowe. Autorzy poddają analizie ilość wybudowanych dróg rowerowych w ostatnich dwóch latach, a także napraw wykonanych w tym czasie. Oceniane są także takie elementy jak dopuszczenie ruchu rowerowego pod prąd na ulicach jednokierunkowych, spójność sieci, liczba stojaków, popularność systemu rowerów miejskich czy też zasady przewozu rowerów w komunikacji publicznej. W większości kategorii można było zdobyć od 0 do 3 pkt. Wyjątkiem była pierwsza z nich, gdzie nie ma górnej granicy.

Wnioski dla Częstochowy nie są najlepsze. Mimo że w ostatnich latach miasto chwali się budową dróg rowerowych, stojakami czy wreszcie uruchomieniem systemu rowerów miejskich - na tle innych ośrodków wypadła słabo. Częstochowa uzbierała w sumie 25,7 pkt, co dało jej dopiero 29. miejsce. Dla porównania, najlepszy w rankingu Wrocław zdobył ponad 50 oczek, a najgorszy Chorzów 19,6.

W kategorii otwartej, gdzie pod uwagę brano łączną długość dróg rowerowych w stosunku do powierzchni miasta i liczby mieszkań-

ców, Częstochowa otrzymała 5,2 pkt. Daleko nam do Rzeszowa ocenionego na ponad 18 pkt czy Koszalina - 15 pkt. Częstochowa szczególnie źle wypadła w remontach dróg rowerowych, za które otrzymaliśmy zero punktów. Marnie wypadliśmy, gdy chodzi o możliwość jazdy „pod prąd” - co nie jest dziwne, skoro w innych miastach jest to w zasadzie standard. My zaś mamy tylko jeden kontrapas (na ul. św. Kazimierza), a zabiegi aktywistów o możliwość jazdy rowerem w obu kierunkach choćby na krótkim, przylegającym do al. Wol-

**Dziesięć najbardziej przyjaznych rowerzystom miast:**

1. Wrocław
2. Gdańsk
3. Radom
4. Toruń
5. Słupsk
6. Warszawa
7. Gdynia i Białystok (ex aequo)
9. Poznań
10. Opole

**Częstochowa zajęła 29. miejsce.**

ności odcinku ul. Waszyngtona spełzły na niczym. Zaskakująco nisko oceniono także system rowerów miejskich, za który przyznano Częstochowie również pół punktu.

Dobre oceny przyznano za to za centrum miasta przyjaznemu rowerzystom, za korzystanie z środków zewnętrznych przy budowie infrastruktury oraz za inne działania na rzecz środowiska rowerowego - w każdej z tych kategorii Częstochowa została oceniona na 2 pkt. Maksymalną ocenę otrzymaliśmy tylko w jednej z kategorii, oceniającą otwarcie miejskich parków dla rowerów.

Na pocieszenie warto zwrócić uwagę, że w stosunku do rankingów sprzed dwóch lat Częstochowa awansowała o trzy pozycje. ●

**DLA „WYBORCZEJ”**

**KAMIL RAJCZYK**  
*aktywista rowerowy*

Trudno się spierać z tymi wynikami, bo zajmujące podium Wrocław, Gdańsk i Radom w różny sposób wspierają udział rowerzystów w ruchu ulicznym. O ile dwa pierwsze miasta są metropoliami ze znacznie większym budżetem niż Częstochowa, to już Radom możemy stawiać sobie jako wzór - jest podobnej wielkości i również bez statusu wojewódzkiego, a jednak wieloletnia praca przyniosła tam efekty.

Częstochowa dostała ledwie połowę punktów, jaką mają liderzy, co się przełożyło na 29. lokatę. Przez ostatnie dwa lata co prawda awansowała o trzy pozycje, jednak różnice z kolejnymi miastami są rzędu ułamka punktu. Przypuszczam, że gdyby nie kreatywne liczenie dróg rowerowych, tj. uwzględnienie chodników ze znakami dopuszczającymi jazdę rowerem czy też podwójne liczenie dróg rowerowych znajdujących się po obu stronach jezdni, to wynik byłby dużo gorszy.

Odpowiedzmy sobie na pytanie: czy Częstochowa jest przyjazna rowerzystom? Po pierwsze spojrzmy na statystyki. Częstochowa jest trzydziesta pod względem ilości infrastruktury rowerowej, w tym ma słabą długość pasów i kontrapasów dla rowerów. Zastanawia mnie, dlaczego przyznano aż dwa punkty (z trzech możliwych) za centrum przyjazne rowerzystom, skoro zdecydowana większość z nich jeździ tam chodnikami? Okiem rowerzysty wygląda to zupełnie inaczej. Z dzielnic na południu i północy miasta da się dojechać do obrzeży śródmieścia, lecz dalej brak jest dróg rowerowych, którymi można się sprawnie i wygodnie poruszać. W osi północ-południe można rowerem przejechać przez centrum jedynie dwó-

ma ciągami ulic: Kanak Kohna - Warszawska i Nowowiejskiego - Kilińskiego. Nie są to drogi zachęcające do korzystania z nich, ponieważ zmuszają rowerzystów do nadkładania drogi i objeżdżania skrzyżowań. Każdy, kto próbował jechać zgodnie z przepisami ul. Kilińskiego, wie, ile czasu traci na sygnalizacjach względem jadących obok samochodów.

Wielką niewiadomą jest też dla mnie, za co częstochowscy urzędnicy dostali aż połowę możliwych punktów za konsultacje i standardy. Obecnie obowiązujące „Standardy rowerowe” nie zostały uaktualnione od czasu ich powstania mimo kilku zmian w przepisach. Na różne sugestie dotyczące poprawy infrastruktury rowerowej urzędnicy odpowiedzialni za drogi niemal zawsze odpowiadają, że się nie da, a od lat już nie ma żadnych spotkań pomiędzy władzami miasta a środowiskami rowerzystów. Projekty dróg rowerowych nie są w ogóle konsultowane ani z rowerzystami, ani - można odnieść takie wrażenie - ze społecznym konsultantem rowerowym. A jeśli już są przedstawiane, to w momencie, gdzie dużych zmian wg urzędników nie da się wprowadzić. Nie inaczej jest z budżetem obywatelskim, gdzie propozycje prorowerowe są torpedowane śmiesznie uzasadnieniami o „nieefektywności”.

Reasumując to wszystko i próbując odpowiedzieć na pytanie postawione na wstępie: Częstochowa nie jest przyjazna rowerzystom. Jeżdżą po chodnikach, bojąc się korzystać z jezdni, a każdy rodzic boi się o swoje dzieci, by pozwolić im jeździć po mieście. Infrastruktura rowerowa powiększa się, ale jest to przypadkowy rozwój niebudujący spójnej sieci połączeń. Drogi dla rowerów nie są naprawiane, a miejsca niebezpieczne takimi pozostają mimo próśb i pism. ●



# Miejskie rowery wrócą na ulice na wiosnę

**CZĘSTOCHOWA**

Janusz Strzelczyk  
j.strzelczyk@dz.com.pl

**Rowery miejskie wrócą na ulice miasta dopiero na wiosnę przyszłego roku.**

**W** torek, 30 października, to był ostatni dzień sezonu Częstochowskiego Roweru Miejskiego. Stacje zostały wyłączone, a rowery przewieziono do magazynu. Początek następnego sezonu od 1 kwietnia przyszłego roku.

System składał się ze 185 rowerów rozmieszczonych w 20 stacjach dokujących.

Lokalizację stacji wybrali w internetowym głosowaniu mieszkańcy miasta. Po dwie stacje są zlokalizowane na Promenadzie Czesława Niemena i al. Pokoju. Pozostałe są przy al. Armii Krajowej, ul. Dekabrystów, Al. Wyzwolenia, III Al. NMP, na placu Biegańskiego i Daszyńskiego, przy al. Wolności, Bohaterów Monte Cas-

sino, Niepodległości, przy ul. Orkana, Jesiennej, Konarskiego, rondzie Trzech Krzyży, Pułaskiego, Jadwigi i Okulickiego.

- Rowery miejskie już odniosły sukces, co świadczy o tym, że na taki system i środek transportu jest w Częstochowie zapotrzebowanie - mówi prezydent Krzysztof Matyjaszczyk. - Rozwojowi CRM będzie sprzyjać systematyczna rozbudowa dróg rowerowych, budowa węzłów przesiadkowych czy realizacja projektów na rzecz środowiska rowerowego zgłaszanych

**Rowery miejskie już odniosły sukces, co świadczy o tym, że taki system i środki transportu są potrzebne**

**KRZYSZTOF MATYJASZCZYK**

do miejskiego Budżetu Obywatelskiego.

Już od pierwszych dni Częstochowski Rower Miejski cieszył się wielką popularnością. W sumie rowery wypożyczono ponad 175 tysięcy razy, co oznacza, że każdy z nich miał w sezonie przeszło 900 użytkowników. Najchętniej rowery wypożyczano w kwietniu.

W ciągu jednego miesiąca częstochowianie skorzystali z nich ponad 32 tysiące razy. Tylko w niedzielę, 15 kwietnia, rowery wypożyczono 1745 razy!

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych wyników. Częstochowa to kolejne miasto, które pokazuje, że pełnowymiarowy, wygodny dla mieszkańców system roweru miejskiego, praktycznie od razu znajduje użytkowników i sprawdza się w codziennej komunikacji. Przez te siedem miesięcy rower publiczny wrósł w krajobraz miasta, teraz pewnie wielu trudno się będzie odzwyczaić, ale uspokajam: Częstochowski Ro-

wer Miejski powróci - zapowiada Robert Lech, prezes Nextbike Polska.

W mijającym sezonie największą popularnością cieszyły się stacje: Plac Biegańskiego, Dekabrystów/Armii Krajowej i Plac Daszyńskiego. Użytkownicy najchętniej pokonywali trasy ze stacji Dekabrystów/Armii Krajowej na Plac Biegańskiego i z powrotem oraz pomiędzy stacjami Promenada/Kiedrzyńska i Dekabrystów/Armii Krajowej. Średni czas wypożyczenia jednego roweru to 16 minut i 34 sekundy. W systemie Częstochowskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się już niemal 15 tysięcy osób.

Do tej pory w systemie Częstochowskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się już niemal 15 tysięcy osób. Na zimę 185 częstochowskich rowerów trafi do magazynu, gdzie przejdą przegląd i naprawy serwisowe. Na ulice Częstochowy rowery wrócą 1 kwietnia 2019 r.

● ©



# PROGRAM OBCHODÓW 100-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W CZĘSTOCHOWIE

**CZĘSTOCHOWA**  
Janusz Strzelczyk  
j.strzelczyk@dz.com.pl

**W Częstochowie obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęły się już 4 listopada na Jasnej Górze. W ten weekend będzie kulminacja miejskich uroczystości.**

**O**ficjalne, główne miejskie obchody „Urodzin Niepodległej” odbędą się 11 listopada. Ale już dzisiaj, w piątek, 9 listopada, punktualnie o godz. 11.11 uczniowie i uczniowie częstochowskich szkół wspólnie zaśpiewają hymn narodowy. Z pomysłem pod hasłem „Wszyscy śpiewamy Hymn!” wyszła Młodzieżowa Rada Miasta.

Pragniemy, aby całe to skłaniające do historycznej refleksji, ale przecież radosne święto, było dniem, który w naszym mieście łączy wszystkie częstochowianki i częstochowian w duchu otwartego patriotyzmu – zachęca do wspólnego udziału w obchodach „Urodzin Niepodle-

głej” prezydent Częstochowy, Krzysztof Matyjaszyk.

Także 9 listopada odbędą się uroczystości pod Pomnikiem Orłat Lwowskich, organizowane przez Zespół Szkół im. Bolesława Prusa. Rozpoczyna się o godz. 12 odśpiewaniem hymnu państwowego i wciągnięciem flagi na maszt. Młodzież zaprezentuje montaż słowno-muzyczny oraz przypomni historyczną rolę Lwowa w 1918 r. Pod pomnikiem zostaną złożone wiązanki i znicze.

W sobotę 10 listopada, w Filharmonii Częstochowskiej odbędzie się koncert „Częstochowianie - Niepodległej”.

Główne uroczystości miejskie odbędą się w niedzielę, 11 listopada. O godz. 12 w Archikatedrze Świętej Rodziny odbędzie się uroczysta Msza święta za Niepodległą, której przewodniczyć będzie metropolita częstochowski ks. arcybiskup Wacław Depo.

O godz. 11.11, spod Galerii Jurańskiej wystartuje Częstochowski Bieg Niepodległości, organizowany pod hono-

rym patronatem prezydenta Częstochowy. Bieg odbędzie się na trasie o długości 10 km. Wpisało się blisko 860 osób.

Imprezą dla amatek i amatorów aktywnego spędzania „Urodzin Niepodległej” przygotowali także „Zabiegani”, którzy 11 listopada, na promienach Niemna, zapraszają na trening „Od świtu do zmierzchu”. Start zaplanowano o wschodzie słońca, tj. o 6.52, a zakończenie o zachodzie słońca, o 16.03. Sztafety startować będą co pół godziny spod Centrum Handlowego Promenada w stronę Łasku Anińskiego i wracać do bazy. Przygotowano dwa

dystanse - 4 km oraz Niepodległościową Milę 1918 m.

O godz. 16 w alei Sienkiewicza rozpocznie się uroczystość patriotyczna, podczas której przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki zostaną złożone kwiaty. Następnie uczestniczki i uczestnicy uroczystości przejdą na plac Biegańskiego. O godz. 17 rozpocznie się tam pokaz multimedialny, któremu będzie towarzyszył Apel Pamięci oraz złożenie kwiatów przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego.

W programie znajdzie się także m.in. prezentacja uzbrojenia okresu międzywojennego ze zbiorów częstochowskich kolekcjonerów oraz premierny pokaz filmu „Śladami Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie”.

Z kolei Stowarzyszenie Mieszkańcy Częstochowy będzie finalizowało akcję Mieszkańcy Częstochowy dla Niepodległej. Celem akcji jest zebranie jak największej liczby podpisów częstochowian

pod życzeniami z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Przygotowano na to specjalną księgę na tę okazję.

Przygotowaniem do Święta Niepodległości w Częstochowie patronował specjalny komitet. Zaproszenie prezydenta Krzysztofa Matyjaszyka do Komitetu Honorowego Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości przyjęli m.in.: arcybiskup metropolita częstochowski Wacław Depo, generał zakonu paulinów o. Arnold Chrapkowski, dr hab. prof. UJD Anna Wypych-Gawrońska - rektor Uniwersytetu Jana Długosza, prof. dr hab. inż. Norbert Szczygiół - rektor Politechniki Częstochowskiej, ppik Jan Trzciński - prezes Zarządu Regionowego Związku Kombatan-tów RP i Byłych Więźniów Politycznych oraz prezes Regionalnej Rady ds. Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, Andrzej Szewiński - Platforma Obywatelska, Marek Balt - Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### WARTO WIEDZIEĆ

#### Młodzież rozbrajała Niemców

11 listopada 1918 załoga niemiecka zaczęła opuszczać koszarzy I stację kolejową a młodzież z Polskiej Organizacji Wojskowej i Straż Obywatelską przystąpiła do rozbrajania Niemców. Następnego dnia o godz. 17.30 przemarszerowały częstochowskimi Alejami Najświętszej Maryi Panny trzy kompanie Wojska Polskiego pod dowództwem kpt. Ludwikowskiego. Na ulicach, balkonach, na Ratuszu załapały biało-czerwone flagi.

Kilka dni wcześniej, 4 listopada jasnogórską twierdzę przejęli od wojsk austriackich polska załoga, pod dowództwem porucznika Artura Wiśniewskiego, który po dwóch dniach przekazał ją z kolei delegatowi rządu polskiego gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu. 6 listopada generał objął czasowo komendę nad załogą.

## NASZ KOMENTARZ

Janusz Strzelczyk  
j.strzelczyk@dz.com.pl



### BUDUJEMY CENTRA PRZESIADKOWE

**Częstochowa**

**W** Częstochowie ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Prace rozpoczęły się przy dworcu kolejowym, na ulicy Piłsudskiego. Centra przesiadkowe mają usprawnić komunikację w mieście. Będą przy nich stacje rowe-

rów miejskich. System roweru miejskiego sprawdził się. Ostatniego dnia października rowery miejskie zniknęły z ulic. Zakończył się sezon. Szkoda, że nie został przedłużony. Pogoda sprzyja rowerowym przejażdżkom. O tym, że chcemy korzystać z systemu roweru miejskiego świadczą liczby. W tym pierwszym sezonie wypożyczano rowery ponad 175 tysięcy razy. Od 1 kwietnia przyszłego roku znów będzie można jeździć miejskimi rowerami. Rower jest coraz popularniejszy w naszym mieście. A jest tak, bo przybywa tras dla cyklistów. Jest ich w mieście już ponad 70 kilometrów. Miejskie szlaki rowerowe łączą się z trasami prowadzącymi na Jurę.



## Ruszyła wielka inwestycja

Wraz z początkiem listopada ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Powstaną one przy trzech dworcach kolejowych. Na razie prace realizowane są przy ulicy Piłsudskiego. Inwestycja będzie kosztować blisko 69 mln zł. Dofinansowanie ze środków UE to 27,5 mln zł.

Węzły przesiadkowe mają dać możliwość szybkiej przesiadki między różnymi środkami transportu publicznymi i prywatnymi. Powstaną one przy dworcach kolejowych – Częstochowa Osobowa (od strony ul. Piłsudskiego), Stradom i Raków. Inwestycja całkowicie odmieni ich oblicze. Powstaną nie tylko miejsca parkingowe typu Park and Ride, łączące węzły z drogami rowerowymi, stacjami rowerowymi, stanowiskami dla taksówek oraz przystankami autobusowej komunikacji zbiorowej. Przebudowane zostaną też odcinki poszczególnych ulic: Pułaskiego (wraz z rondem przy wiadukcie), Piłsudskiego (od alei Najświętszej Maryi Panny do ul. Piotrkowskiej). Zmieni się również układ drogowy przy dworcu na Rakowie. Efektem inwestycji będzie też poprawa estetyki i dostępności komunikacyjnej znajdujących się w ich najbliższym sąsiedztwie terenów. Stworzone zostaną bowiem parkingi i infrastruktura dla poszczególnych środków transportu, rozbudowana i uzupełniona zostanie sieć dróg rowerowych – powstanie bądź zostanie przebudowanych ok. 10 km tych dróg łączących dworce, przy których powstaną węzły.

Budowa węzłów przesiadkowych to zwiększenie szans na to, że część z 40 tysięcy mieszkańców regionu, którzy przyjeżdżają codziennie do Częstochowy, zamieni lub ograniczy prywatne środki transportu na rzecz transportu publicznego i komunikacji miejskiej. Zasadnicze prace budowlane dotyczące węzłów przesiadkowych mają zakończyć się do końca czerwca 2020 roku, a wykonanie całości umowy planowane jest do końca sierpnia 2020 roku.

Firma, która realizuje inwestycję zadeklarowała, że będzie się starała minimalizować uciążliwość dla mieszkańców w czasie prowadzenia prac. Jak na razie roboty ruszyły w pobliżu Dworca Głównego. W przyszłym roku będą prowadzone już równolegle w trzech lokalizacjach.

Budowa centrów przesiadkowych pochłonie 68 mln 865 tys. zł. Częstochowa uzyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 27,5 mln zł ze środków UE, z Regionalnych Inwestycji Terytorialnych na lata 2014-2020.



### WCZESTOCHOWIE.PL

#### W Częstochowie budują już centra przesiadkowe

PP

08.11.2018 10:05



Fot.PL

**Zgodnie z zapowiedziami na początku listopada ruszyła budowa centrów przesiadkowych. Na razie prace będą prowadzone przy dworcu Częstochowa Główna.**

Wykonawca inwestycji Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego ogrodził parking przy dworcu głównym PKP od strony ulicy Piłsudskiego i rozpoczął rozbiórkę kostki brukowej. W tym roku zamierza wybudować fundamenty pod zadaszenia i przebudować infrastrukturę podziemną. Reszta prac będzie wykonywana w przyszłym roku.

Na parking przy dworcu Częstochowa Główna będą cztery 4 zadaszone perony dla autobusów, 5 miejsc postojowych dla taksówek, 10 miejsc dla niepełnosprawnych, 15 miejsc dla rowerów oraz 50 miejsc dla samochodów osobowych.

Węzły przesiadkowe powstaną także przy dworcach Stradom i Raków. Efektem inwestycji będzie też poprawa estetyki i dostępności komunikacyjnej terenów przy dworcach kolejowych. Wybudowane zostaną parkingi i infrastruktura dla poszczególnych środków transportu, rozbudowana i uzupełniona zostanie sieć dróg rowerowych – powstanie bądź zostanie przebudowanych kilkanaście kilometrów dróg łączących dworce, przy których powstaną węzły.

Inwestycja będzie kosztować blisko 69 mln zł, z czego 27,5 mln zł stanowią środki unijne. Termin jej zakończenia wyznaczono na połowę czerwca 2020 roku.

**Źródło:** własne

#### Drogowcy wykorzystują sprzyjającą aurę na realizację mniejszych inwestycji

PP

08.11.2018 14:09



Fot.PL

**Pogoda sprzyja intensywnych pracom drogowym służącym poprawie komfortu poruszania się po częstochowskich ulicach.**

Jesienne inwestycje drogowe realizowane są w ramach programu „Lepsza Komunikacja w Częstochowie”. Koszt robót to kilka milionów złotych.

Niedawno rozpoczęła się przebudowa ulicy Korkowej na odcinku od ul. Grzybowskiej do ul. Kusocińskiego. Koniec prac planowany jest na przełom jesieni i zimy. Trwa przebudowa ulicy Jaskrowskiej – obecnie jest w fazie finalizacji. Wraz z końcem jesieni zakończy się również budowa przedłużenia ulicy Bór (do ulicy Jagiellońskiej). Zakończyły się już roboty związane przebudową ulic: Letniej i Tulipanowej.

Oprócz samych ulic, drogowcy pracują również nad wymianą chodników. Niedawno zakończyły się przebudowy ciągów pieszych przy ulicach: Spadzistej, Dąbrowskiego, Wilsona i Źródlanej. Jeszcze tej jesieni zakończą się przebudowy kolejnych chodników, m.in. przy Rynku Wieluńskim, ul. Szczytowej oraz w kilku lokalizacjach dzielnicy Raków. Trwa przebudowa drogi rowerowej, ciągu pieszego i zatoki przystankowej w ciągu al. Jana Pawła II.

Kolejne inwestycje dotyczą instalacji 21 nowych wiat przystankowych na terenie całego miasta oraz kapitalny remont 10 istniejących wiat. Te prace zostały już zakończone.

**Źródło:** UM Częstochowy





RADIOJURA.COM.PL

## Przed nami kilkudniowe uroczystości miejskie związane ze Świętem Niepodległości

9 listopada 2018



Te najważniejsze wydarzenia w Częstochowie związane z odzyskaniem niepodległości w 1918 roku, będą miały miejsce oczywiście w niedzielę 11 listopada.

Polubił 0

← Poprzedni

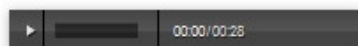
Dzisiaj (8.11) dzień zdrowego żywienia. Zdrowe może być smaczne? Sprawdzamy!

Następny →

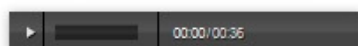
Częstochowski hufiec ZHP włączy się w paradę mundurowych

Więcej na ten temat:

Miasto zachęca do uczestnictwa w bogatym tegorocznym programie.



Zapowiada Michał Mroczek z częstochowskiego magistratu. Niedzielne obchody 100-lecia Niepodległej potrwać przez cały dzień, obok wydarzeń stricte patriotycznych, czeka nas też koncert i widowisko poświęcone marszałkowi Piłsudskiemu oraz zaplanowana jest defilada mundurowych.



W niedzielę 11 listopada warto zatem być na Placu Pamięci Narodowej i na Placu Biegańskiego. Weekendowe uroczystości polecał Michał Mroczek z Urzędu Miasta Częstochowy.



## Pogoda sprzyja pracom drogowym

9 listopada 2018



W kalendarzu listopad, a ekipy drogowców nadal można spotkać w wielu miejscach Częstochowy. Prace prowadzone są w wielu dzielnicach. Na Błesznie cały czas zamknięta dla samochodów jest ulica Korkowa między Grzybowską i Kusocińskiego.

Poleć 0

← Poprzedni

Białe czerwone flagi od Radia Jura

Więcej na ten temat:

- Częstochowa -
- informacje z Częstochowy -
- MZDiT - utrudnienia -
- wiadomości z Częstochowy

Daj znać

Kończą się już prace na Starym Mieście, tu już finalne prace na ulicy Jaskrowskiej. Jeszcze tej jesieni mają zakończyć się prace przy budowie przedłużenia ulicy Bór w stronę Jagiellońskiej. A już zakończyły się inwestycje na Letniej w dzielnicy Błeszno i Tulipanowej w Kiedrznicy te ulice zostały całkowicie przebudowane. Oprócz ulic, drogowcy zajmowali się też chodnikami. Ostatnio zakończyły się prace na Spadzistej, Dąbrowskiego, Źródlanej i Wilsona – gdzie powstały właśnie nowe chodniki. Oprócz tego zakończono też instalacje 21 nowych wiat przystankowych na terenie Częstochowy, i wyremontowano 10 już istniejących.

Te wszystkie prace realizowane są w ramach programu Lepsza Komunikacja w Częstochowie.